

Uwaga na oszustów • str. 9.	Kto ukradł rower? • str. 2.	Pajęczyna potwora • str. 22.
Będzie więcej lekarzy • str. 6.	Bycie strażakiem to rodzinna pasja • str. 13.	Będzie remont ulicy Prudnickiej • str. 8.

TYGODNIK

Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

14 sierpnia 2023 r. Nr 33 (1318)

Cena: 3,99 zł (w tym 8% podatku VAT)

JEDYNY
lokalny
tygodnik
w powiecie
krapkowickim!

od 25 lat
z Wami

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczy Gogolin Walce

Czy zabraknie nauczycieli?

Samorządy mają problemy z brakami w kadrze pedagogicznej. W powiecie krapkowickim można znaleźć prawie 30 ofert pracy dla nauczycieli. To sporo, a liczba ta może się jeszcze zwiększyć.



Według zestawienia przygotowanego przez internetowy serwis Dealerzy Wiedzy pod koniec lipca liczba wakatów nauczycielskich w Polsce wyniosła prawie 26 tysięcy. Z danych wynika, że największe braki dotyczą nauczycieli wychowania przedszkolnego, psychologów i pedagogów (w tym pedagogów specjalnych). Na kolejnym miejscu są nauczyciele języka angielskiego, przedmiotów zawodowych i matematyki. Brakuje też polonistów.

Najwięcej ofert pracy jest w województwie mazowieckim. Drugie pod względem liczby wakatów jest województwo małopolskie. Trzecie miejsce należy do województwa śląskiego. W przypadku Opolszczyzny jest to już ponad 900 ofert, w tym z powiatu krapkowickiego 27.

Na liście gmin, gdzie brakuje dużej liczby nauczycieli, znajduje się m.in. Gogolin.

Na stronie opolskiego kuratorium umieszczono 10 ofert z tego terenu. Aż 7 wakatów zgłosiła Stowarzyszeniowa Publiczna Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Górażdżach. W gminie Zdzieszowice na nauczycieli czeka 7 propozycji pracy w placówkach edukacyjno-wychowawczych.

Dokończenie na str. 9.

Dramatyczny upadek – przyleciał LPR

W środę 9 sierpnia po godzinie 18.00 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o upadku mężczyzny z wysokości. Sytuacja była na tyle poważna, że do rannego wezwano śmigłowiec LPR.



Zdarzenie miało miejsce w okolicy kościoła w Gogolinie-Karłubcu. Jak informuje krapkowicka policja, służby zaalarmowała kobieta, mieszkanka budynku wielorodzinnego.

Miała ona zobaczyć rozległą plamę krwi na betonowych schodach, a wcześniej słyszeć huk. Na miejsce wezwała patrol policji. Następnie wezwano zespół ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec.

wiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Mężczyzna miał wcześniej brać udział w libacji alkoholowej.

Dokończenie na str. 4.



ISSN 1505-4861

MOTO-PARK
47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65

SKUP ŻŁOMU

☎ 608 101 102

OPTYKAN
SROKA

NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4

BADANIE WZROKU
532 998 102

STACJA PALIW
GROTRANS

Łany, ul. Szkolna 24,
47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201,
501 472 383

PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
K/KRAPKOWIC

Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

Pompy ciepła I Fotowoltaika I Klimatyzacja

SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl

660 318 949
604 507 255

Kto ukradł rower?

Utalentowana młoda kolarka ze Strzeleczek Sandra Meja chciałaby ćwiczyć i przygotowywać się do kolejnych zawodów. Niestety nie może, bo nieznany jak dotąd sprawca (bądź sprawcy) ukradli jej rower. Dziewczyna prosi o pomoc.



Tak prezentuje się skradziony rower.

Do kradzieży doszło w nocy z soboty na niedzielę (z 8 na 9 lipca) w Bielsku-Białej w województwie śląskim. Nieznany jak dotąd sprawca (bądź sprawcy) wkradł się do piwnicy przy ulicy Wesołej i ukradł szary rower MTB marki Norco (model revolver). Sprawa trafiła na policję, ale młoda kolarka prosi o nagłośnienie sprawy w mediach. Może w ten sposób uda się odnaleźć skradziony sprzęt.

- Rower jest bardzo charakterystyczny – mówi Sandra Meja. - Jest

mocno zmodyfikowany i jedyny w swoim rodzaju. Ma kolorowe części, niebieską zębatkę i uchwyt na bidon. Osprzęt (przerzutki) jest marki sram GX AXS. W przerzutce była wyciągnięta bateria. Koła roweru są karbonowe, a tarcze hamulcowe są kolorowe (jedna jest zielona, druga niebieska). Rower ma wiele zadrapań i odprysków, na kierownicy ma dwie rysy.

Póki co roweru nie udało się znaleźć. Sprawę komplikuje fakt, że skradziony rower został zakupiony częściowo za

pożyczone przez kolarkę pieniądze. Aktualnie Sandra Meja nie dysponuje odpowiednim sprzętem do ćwiczenia i zmuszona jest do spłaty skradzionego sprzętu i zakupu nowego roweru. Koszty jednak są ogromne, bo mowa o sumie 75 tysięcy złotych. W związku z tym została założona zbiórka na ten cel na portalu Zrzutka.pl.

- Sezon jeszcze trwa i parę ważnych dla mnie wyścigów wciąż przede mną, między innymi Mistrzostwa Polski w Maratonie MTB, w których znów chcę powalczyć o medal – dodaje Sandra Meja. - Do tego jest potrzebny mi nowy rower, którego nie jestem w stanie sama sfinansować.

Mamy nadzieję, że po nagłośnieniu problemu znajdą się darczyńcy, którzy zechcą wesprzeć młodą kolarkę.

(mim), fot. Zrzutka.pl

Z promilami na hulajnogach

Elektryczne hulajnogi to coraz popularniejszy środek transportu. Jak się okazuje, niestety nie każdy korzysta z nich bezpiecznie. Potwierdzają to przypadki, do których doszło w ostatnim czasie na terenie naszego powiatu.

Tylko w ciągu jednego tygodnia krapkowiccy policjanci zatrzymali aż czterech nietrzeźwych, którzy kierowali elektrycznymi hulajnogami. Pierwsze zdarzenie miało miejsce w poniedziałek 28 lipca w Gogolinie. Wtedy policjanci krapkowskiej drogówki zatrzymali do kontroli 50-latkę kierującą elektryczną hulajnogą. Sposób, w jaki mężczyzna poruszał się jednośladem, wskazywał, że może on być nietrzeźwy. Przypuszczenia funk-

cjonariuszy potwierdziły się. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna w organizmie miał blisko 2 promile alkoholu.

Trzej kolejni kierujący hulajnogami zostali zatrzymani (7 sierpnia). Funkcjonariusze patrolując Krapkowice, na jednej z ulic zauważyli grupę osób, która na hulajnogach poruszała się całą szerokością jezdni. Policjanci natychmiast zatrzymali je do kontroli. Jak się szybko okazało,

wszyscy byli nietrzeźwi. Rekordzista, 36-letni mieszkaniec Krapkowic, kierował hulajnogą, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Za jazdę w stanie nietrzeźwości mundurowi na wszystkie osoby nałożyli mandaty karne w wysokości 2500 złotych. Dwaj mężczyźni i kobieta skorzystali jednak z prawa do odmowy ich przyjęcia. Teraz ich sprawą zajmie się sąd.

(matt)

Ponad 200 km/h na liczniku

Krapkowiccy policjanci zatrzymali do kontroli trzech kierowców, którzy za nic mieli ograniczenia prędkości na autostradzie. Niechlebnym rekordzistą okazał się 18-letni kierowca mercedesa, który pędził tą drogą z prędkością 201 km/h.

Krapkowiccy policjanci ruchu drogowego, dbając o bezpieczeństwo na drodze, stale kontrolują prędkość, z jaką poruszają się kierowcy. Tylko we wtorek 8 sierpnia funkcjonariusze grupy Speed zatrzymali trzech kierujących, którzy w rażący sposób złamali przepisy ruchu drogowego.

Rekordzistą okazał się kierowca mercedesa. Mężczyzna na krapkowskim odcinku autostrady A4 pędził z prędkością 201 km/h. 18-latek swoje prawo jazdy odebrał niespełna cztery miesiące temu, a na jego konto trafiło 14 punktów karnych. Dodatkowo poniesie również karę finansową. Policjanci nałożyli na niego mandat karny w wysokości 2000 zł.



Rekordzista pędził z prędkością 201 km/h.

Kolejni dwaj kierowcy zostali zatrzymani także na krapkowskim odcinku autostrady. Najpierw 50-letni kierujący osobowym BMW, w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie do 110 km/h, jechał z prędkością 195 km/h. Policjanci nałożyli na niego mandat w wysokości 2500 zł i 15 punktów karnych. Mężczyzna sko-

rzystał jednak z prawa do odmowy jego przyjęcia. Teraz jego sprawą zajmie się sąd. Trzeci kierujący, 40-letni mieszkaniec Wrocławia, tak jak kierowca BMW złamał przepisy ruchu drogowego, jadąc skodą z prędkością 195 km/h.

(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Niebezpieczny wypadek - wjechał w ciężarówkę

W środowy poranek 9 sierpnia tuż po godzinie 6.00 w Choruli doszło do wypadku z udziałem ciężarówki i osobówki.

Tuż po godzinie 6.00 świadkowie usłyszeli pisk opon i huk. Okazało się, że osobowy opel na krapkowskich numerach rejestracyjnych uderzył w tył skręcającej ciężarówki również z naszego powiatu. Do zdarzenia doszło w Choruli na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Cementowej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 57-letni kierujący ciężarowym DAF-em nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 26-letniemu kierującemu osobowym oplem - relacjonuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Ewelina Karpińska.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Kierowca opla z obrażeniami ciała został zabrany przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala w Opolu. Jak się okazało, kierujący osobówką był po spożyciu alkoholu. Miał blisko 0,5 promila w wyd-



Kierowca opla trafił do szpitala.

chanym powietrzu. Kierujący DAF-em był trzeźwy.

Policjanci na miejscu wyjaśniali przyczyny zdarzenia. W związku z kraksą ruch na

skrzyżowaniu był utrudniony, a kierowcy kierowani byli objazdem. Sprawa wypadku zostanie skierowana do sądu.

(dodi), fot. (dl)

Największy salon w mieście

FIRANY KARNISZE ZASŁONY

BIG STYLE

Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

SZYCIE NA WYMIAR

Zakład Pogrzebowy

Matuszek

Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70



Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 600 973 937

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor prowadzący: Dominika Bassek

Dziennikarze: Magdalena Nowak, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30

Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda

Sekretarz redakcji: Dominika Bassek

Skład i grafika: Dariusz Halski

Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański

Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982,

Magdalena Nowak e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.



Wydawca należy do

Stowarzyszenia
Gazet
Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Wszystko tam niszczeje

Co z obiektem po byłym markecie Tesco przy ulicy 3 Maja w Krapkowicach? Mieszkańcy zastanawiają się, dlaczego w nieczynnym sklepie ciągle są włączone światła. Wiele do życzenia pozostawia także sam teren wokół budynku.



Mieszkańcy Krapkowic zastanawiają się nad dalszymi losami obiektu po byłym Tesco.

W sprawie byłego sklepu 8 sierpnia interweniował krapkowicz. Mężczyzna zwrócił uwagę na zaniedbany teren, którego nikt nie sprząta.

- Co dalej będzie działo się z Tesco? – pyta pan Henryk z Krapkowic. – Tam jak światło się świeciło, tak świeci się dalej. Dzień w dzień. Nie wiem, kto

za to płaci. Słupki przy wejściu są przewrócone. Wokół sklepu jest mnóstwo szkła. Już dwa razy przebiłem sobie w tamtym miejscu oponę od roweru. Wszystko tam niszczeje.

Pan Henryk nie jest jedynym mieszkańcem, który zastanawia się nad dalszym losem dawnego sklepu. Wiele osób zadaje sobie

pytanie, co dalej z tym obiektem. Po otrzymaniu interwencji udaliśmy się na miejsce, gdzie niegdyś funkcjonował market. Teren, zwłaszcza przy wejściu do obiektu, rzeczywiście nie wygląda zachęcająco, a cała hala, pomimo że w środku nie ma nikogo, jest oświetlona. Pytanie dla kogo?

(matt)

Kto śmieci?

W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilka interwencji o śmieciach zalegających w różnych miejscach. Kto to posprząta?



Pomimo wysokich kar za zaśmiecanie miejsc publicznych nie brakuje ludzi, którzy dopuszczają się tego typu działań.

Jedno dzikie wysypisko śmieci powstało przy drodze numer 45 nieopodal słupa elektrycznego przy torach. Jakaś osoba pozostawiła tam zużyte panele podłogowe, prawdopodobnie są to pozostałości po remoncie. Nie lepiej wygląda teren przy rzece w Żywocicach. O tym problemie z kolei poinformował nas lokalny wędkarz, który o zaśmiecanie terenu

podejrzewa młodzież prześiadującą tam co jakiś czas.

- Jeżeli ktoś potrafi przynieść śmieci, to proszę je ze sobą zabrać – mówi mieszkaniowiec Żywocic. - Szanujmy siebie nawzajem, a może czas, aby zainteresowały się tym odpowiednie służby?

Zgodnie z kodeksem wykroczeń każdy, kto zanieczyszcza lub zaśmieca obszar kolejowy lub miejsca dostępne dla publiczności,

a w szczególności drogę, ulicę, plac, ogród, trawnik lub zieleniec, podlega karze grzywny nie niższej niż 500 złotych.

(matt),
fot. archiwum prywatne

**USŁUGI
TAPICERSKIE**

696 951 402

**USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ**

Gwarantujemy
Najwyższą jakość świadczonych usług w zakresie:

- kompleksowej obsługi pogrzebów,
- transportu międzynarodowego,
- kremacji, ekshumacji,
- wieńców, wianków i wiązanek,
- usług kamieniarskich,
- całorocznej opieki nad grobami.

Jesteśmy do Państwa dyspozycji całą dobę

Gogolin ul. Zamknięta 4 tel. 77 466 6260	Krapkowice ul. Mickiewicza 2 tel. 77 446 60 66,	Zdzieszowice ul. Pokoju 7 tel. 602 376 845
---	--	---

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

**NIEMIECKA FIRMA
APN 77**
Personal Service GmbH

PRACA

**W PRODUKCJI, LOGISTYCE
ORAZ DLA FACHOWCÓW**

- Niemiecka umowa o pracę
- Darmowe zakwaterowanie w Niemczech
- Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami
- Urlaubsgeld, Rentenversicherung
- Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu
+48 532 774 996
lub
+49 491 9285 412

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065, fax: 77 4079657
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

**Zatrudni
pracowników budowlanych**
(murarzy, cieśli szalunkowych, dekarzy, kierowców kat. C+E)

Warunki pracy:

- stała praca w prężnej firmie z ubezpieczeniami i zabezpieczeniami socjalnymi
- praca na miejscu (głównie powiat Krapkowice)

Wymagania:

- dobry stan zdrowia z możliwością pracy na wysokości
- kwalifikacje lub doświadczenie w zawodzie

Dodatkowe atuty:

- dyspozycyjność – posiadanie prawa jazdy
- doświadczenie w kierowaniu бригадą

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
W PRACOWNICTWIE**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAY**

Kolejna fala cudzoziemców

Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymali pod Gogolinem busa, w którym przewożono 25 nielegalnych migrantów z Syrii. To nie pierwszy taki przypadek w naszym regionie. Autostrada A4 stała się szlakiem nielegalnego przemytu.

Zdarzenie miało miejsce w środę 9 sierpnia. Funkcjonariusze podczas rutynowej kontroli na autostradzie A4 zatrzymali na wysokości Gogolina busa marki Fiat. W przestrzeni załadunkowej pojazdu znaleziono 25 cudzoziemców.

- Służba dyżurna Krajowej Administracji Skarbowej powiadomiła straż graniczną i policję – mówi rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Opolu Agnieszka Józwin-Dalecka. - Po przybyciu na miejsce straż graniczna wszczęła procedurę zatrzymania cudzoziemców. Ustaliła, że nie posiadają oni żadnych dokumentów uprawniających ich do pobytu na terytorium RP i przebywają na terenie Polski nielegalnie.

Wszyscy zostali zatrzymani i przy wsparciu policjantów oraz funkcjonariuszy KAS przewiezieni do placówki straży granicznej w Opolu, gdzie obecnie prowadzone są dalsze czynności

- Kierowca jest obywatelem Mołdawii – dodaje rzecznik prasowy KAS. - Mężczyzna próbował przewieźć nielegalnych migrantów ze Słowacji i Niemiec.

Zgodnie z artykułem 264 paragraf 3 kodeksu karnego organizowanie innym osobom



Cudzoziemcy zostali zatrzymani przez straż graniczną.

nielegalnego przekroczenia granicy jest czynem karalnym. W związku z tym Mołdawianinowi grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Przypadków jest więcej

To kolejne tego typu zdarzenie, do jakiego doszło w gminie Gogolin. Przypomnijmy, że w sobotę 29 lipca na drodze wojewódzkiej nr 423 pomiędzy Obrowcem a Krępą zatrzymano busa, w którym znajdowało się 18 Syryjczyków. W tym wypadku cudzoziemcy również próbowali przedostać się ze Słowacji do Niemiec. Za kierownicą siedziała 21-letnia Dorota K. z województwa zachodniopomorskiego. Usłysza-

ła zarzuty udzielania pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy. Grozi jej do 8 lat pozbawienia wolności.

Kolejną grupę syryjskich emigrantów straż graniczna zatrzymała na strzeleckim odcinku autostrady A4. Do tego zdarzenia doszło w sobotę 5 sierpnia w okolicach węzła autostradowego w Olszowej. W samochodzie znajdowało się 19 pasażerów, prawdopodobnie obywateli Syrii w wieku od 18 do 32 lat. Za kierownicą siedział 22-letni Gruzin. Mężczyzna trafił do tymczasowego aresztu.

Michał Mandola,
fot. (SŁOG)

Wielki konwój otwartych serc

Po raz czwarty druhowie z OSP Kórnicza poruszyli strażackie serca niemal w całym kraju, by pomóc. Tym razem akcja została zorganizowana z myślą o 10-letnim Michale.



OSP Kórnicza po raz czwarty zorganizowała charytatywny konwój strażacki.

12 i 13 sierpnia Kórnicę załaziła czerwona fala pomocy. OSP Kórnicza zorganizowała charytatywny konwój strażacki. Dziesiątki wozów strażackich przejechały z Rzepcy do Kórnicy, by tam utworzyć napis „Michał”. To tegoroczny bohater wielkiej strażackiej akcji. 10-latek cierpi na tetralogię Fallota, zwężenie krtani, tracheostomię, zespół Di George’a, MPD, padaczkę i niedowład

spastyczny czterokończynowy. Potrzebuje pieniędzy na leczenie i rehabilitację, turnusy rehabilitacyjne i sprzęt medyczny. Druhowie ruszyli z pomocą. Po tym jak w poprzednich latach pomogli trójce małych bohaterów, i tym razem nie wahali się by pomóc. I to w spektakularny sposób.

Czwarty charytatywny konwój strażacki i towarzyszące

mu atrakcje przyciągnęły do miejscowości tłumy.

Obszerna relacja z wydarzenia w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego”, który objął to wydarzenie patronatem medialnym.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dodi), fot. (kb)

Kiepska widoczność

Rondo w ciągu drogi krajowej 45 pod Rogowem Opolskim jest zarośnięte. Trawy są tak wysokie, że mocno ograniczają widoczność.



Wysokie trawy zarastają centralną część ronda, ale także pobocza chodników znajdujących się przy nim.

Interwencję zgłosił nam przed paroma dniami jeden z mieszkańców Posiłku (dane do wiadomości redakcji).

- Codziennie jeżdżę tędy do pracy – mówi interweniujący. - Wysokie trawy zarastają cen-

tralną część ronda, ale także pobocza chodników znajdujących się przy nim. Przecież tamtędy chodzą piesi! Trzeba naprawdę uważać, bo widoczność jest bardzo ograniczona.

Czytelnik próbował interweniować w tej sprawie u zarządcy drogi (czyli w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad), niestety bezskutecznie.

- Może po nagłośnieniu sprawy przez media odpowiednie służby zajmą się tym problemem? Chodzi przecież o nasze bezpieczeństwo – podsumowuje interweniujący.

(mim), fot. czytelnik

Dokończenie ze str. 1.

Dramatyczny upadek – przyleciał LPR

- 48-latek spożywał wcześniej ze swoim kompanem alkohol - relacjonuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Ewelina Karpińska. W pewnym momencie spadł ze schodów i uderzył głową o betonowy stopień.

Poszkodowany został zabrany śmigłowcem do szpitala. Sprawa będzie miała jednak dalszy ciąg. Choć funkcjonariusze wykluczyli udział osób trzecich w zdarzeniu, to przeprowadzą czynności wyjaśniające z udziałem kolegi poszkodowanego. Ten będzie musiał tłumaczyć się z nieudzielenia kompanowi pomocy.

Na czas działań służb zablokowana była ulica Przyjaciół Schongau w Gogolinie.

Relację z miejsca zdarzenia znajdziecie na naszej stronie internetowej www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dodi), fot. (kb)

KONCERT

ZAKOŃCZENIE WAKACJI

AKUSTYCZNIE

ŁyDka gRubAŚa



2 WRZEŚNIA 2023 • SOBOTA

ZAMKOWY MŁYN, KRAPKOWICE

ORGANIZATORZY:




SZCZEGÓŁY NA: ZAMKOWYMLYN.PL



Robią tam „bardachę”

Plac zabaw przy ulicy Staszica w Krapkowicach jest nie tylko przestrzenią do gier i zabaw dla najmłodszych. Nocą na konstrukcjach zjeżdżalni przesiaduje młodzież, która zostawia po sobie bałagan. Czy to miejsce powinno być częściej patrolowane?



Młodzi ludzie śmieją na placu zabaw przy ulicy Staszica.

Przypomnijmy, że plac zabaw został otwarty w Dzień Dziecka 1 czerwca. Od tamtego czasu miały tam już miejsce pewne incydenty związane z uszkodzeniem sprzętu oraz tamtejszej toalety. Mieszkaneczka Krapkowic (dane do wiadomości redakcji) zwróciła uwagę na inny problem, który w ostatnich

dniach zmotywował ją do zgłoszenia interwencji.

- Codziennie wieczorem spacerując z psem, widzę, że na placu zabaw przesiaduje młodzież (podejrzewam, że te osoby nie mają nawet szesnastu lat), która robi tam ogromny nieporządek – informuje mieszkanka Krapkowic. – Siedzą

w budkach na ślizgawkach i robią „bardachę”.

Młodzi ludzie zostawiają po sobie plastikowe butelki i inne śmieci. Mieszkaneczka zaapelowała o częstsze patrole policji i straży miejskiej na placu zabaw, zwłaszcza po godzinie 21.00.

(matt), fot. czytelnik

Nie tędy droga

Popularna wśród pieszych i rowerzystów droga po ostatnich opadach deszczu pozostawia wiele do życzenia. Mieszkańcy skarżą się na jej stan.

Zniszczona droga prowadząca do ulicy Słowackiego w Krapkowicach niedawno została wyrównana i wysypana tłuczniem. W takim stanie nie służyła jednak długo. Dodatkowo po ostatnich opadach deszczu poruszanie się w tym miejscu nie jest łatwe i bezpieczne. Na problem zwróciła uwagę mieszkanka.

- Droga ta prowadzi od ul. Słowackiego i jest skrótem wzdłuż działek do ul. Staszica, przebiega koło stacji energetycznej – informuje pani Anna z Krap-



Mieszkańcy skarżą się na stan drogi między stacją energetyczną a działkami.

kowic. - Teraz można łatwo sobie tam skrócić nogę, a po deszczu - wywalić się z rowe-

ru w błoto. Nie wiadomo co lepsze.

(matt)

HTGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.htgum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI
GOODYEAR Continental Barum ALASSA

Oferuję wykonanie usługi sieczkarnią Class Jaguar 930. Maszyna wyposażona w nowy KEMPER 345 PLUS 6 rzędów (szerokość robocza 4,5m). Doświadczony operator.
Tel. 797-010-015

OPTYKAn FIRMA RODZINNA od 1990 roku
SROKA

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

OLEŚNO
tel. 663 324 555

KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

STRZELCE OPOLSKIE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

P.V. PREFABET KLUCZBORK S.A. P.V.

P.V. Prefabet Kluczbork S.A. jest działającym od ponad 60 lat, producentem wyrobów betonowych, które mają zastosowanie m.in. w kanalizacji deszczowej i sanitarnej, infrastruktury drogowej, kolejowej, oczyszczania ścieków. P.V. Prefabet Kluczbork S.A. w trzech funkcjonujących zakładach w Polsce zatrudnia ponad 240 osób. Laureat Prestiżowej Nagrody Złoty Laur za Umiejętności i Kompetencje. Współpracuje z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych nr.1, oraz Zespołem Szkół nr. 2 w Kluczborku.

Poszukuje kandydata na stanowisko:

KONTROLER JAKOŚCI
Miejsce pracy: Krapkowice

Wymagania wobec kandydata:

- Wykształcenie zawodowe (preferowane średnie budowlane lub pokrewne techniczne).
- Mile widziane doświadczenie na w/w stanowisku oraz w laboratorium budowlanym.
- Znajomość podstawowych zasad sztuki budowlanej i technologii betonu.
- Znajomość obsługi programów pakietu MS Office.
- Prawo jazdy kat. B.

Oczekiwania interpersonalne:

- Zaangażowanie i rzetelne wykonywanie zleconych zadań.
- Umiejętność analitycznego myślenia i wyciągania wniosków.
- Umiejętność pracy w zespole.

Zakres obowiązków:

- Kontrola jakości dostaw surowców, załadunków wyrobów oraz stanu wyrobów na magazynie.
- Pomiary kontrolne wyrobów.
- Pobieranie próbek betonu.
- Kontrola materiałów do produkcji elementów zgodnie z zakładową kontrolą produkcji.
- Czynności wynikające z procedur zakładowej kontroli produkcji.
- Nadzór nad sprzętem laboratoryjnym (ważność legalizacji, sprawność urządzeń pomiarowych).
- Wykonywanie badań laboratoryjnych wyznaczonych w planie badań
- Dokumentowanie wyników badań.

Oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę.
- Możliwość rozwoju zawodowego i awansu w strukturach firmy.
- Przyjazną atmosferę pracy i wsparcie ze strony zespołu.
- Niezbędne narzędzia.

Wszystkim osobom aplikującym zapewniamy dyskrecję. Informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami, którzy prześlą do nas drogą mailową lub osobiście kompletne aplikacje zawierające: CV. e-mail: kadry@pv-prefabet.com.pl

P.V. Prefabet Kluczbork S.A.
46-200 Kluczbork, ul. Kościuszki 33
tel. 77/447 10 62

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez P.V. PREFABET KLUCZBORK SPÓŁKA AKCYJNA moich danych osobowych ujawnionych w dokumentach aplikacyjnych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 1994/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji prowadzonych przez P.V. PREFABET KLUCZBORK SPÓŁKA AKCYJNA, przez okres 2 lat od dnia przekazania moich danych.



Będzie więcej lekarzy?

Niewykluczone, że na terenie gminy Strzeleczy będzie pracowało więcej lekarzy. Wójt Marek Pietruszka prowadzi w tej sprawie rozmowy z przedstawicielami firmy Samed z Krapkowic.



Sprawę omówił wójt Marek Pietruszka.

Temat dostępu do służby zdrowia w gminie Strzeleczy od kilku już lat wywołuje wśród niektórych mieszkańców kontrowersje. Problem tkwi w tym, że usługi zdrowotne w gminie (za jakie odpowiedzialny jest lokalny samorząd) są świadczone przez prywatną firmę Samed z Krapkowic. Kierownictwo tej przychodni kilka lat temu zdecydowało

o zamknięciu ośrodków zdrowia w Zielinie i Raclawickach. Decyzje te zapadły z kilku powodów, przede wszystkim z uwagi na duże braki kadrowe w służbie zdrowia. Zasadniczo brakuje lekarzy i pielęgniarek do pracy.

Kwestię wielokrotnie poruszano na posiedzeniach komisji i sesjach. Bywało burzliwie, jednak za każdym razem

wójt Marek Pietruszka tłumaczył, że rozmowy z podmiotem medycznym prowadzi i chciałby, żeby lekarze (gdy tylko to będzie możliwe) wrócili do ośrodków zdrowia w Zielinie i Raclawickach.

Sprawa wróciła ponownie podczas ostatniej sesji rady gminy, która odbyła się 27 lipca. Temat omówił wójt Marek Pietruszka.

- Podjąłem negocjacje z firmą, która obecnie świadczy usługi zdrowotne na terenie gminy – mówił Marek Pietruszka. – Prowadzimy rozmowy w sprawie przywrócenia pracy ośrodków w Zielinie i Raclawicach i jest na to zgoda Samedu.

Obecnie firma Samed szuka personelu do tych placówek.

(mim), fot. (kb)

Tańszy prąd, tańsza woda

Gmina Strzeleczy podpisała w ubiegłym tygodniu umowę na budowę instalacji fotowoltaicznej na stacji uzdatniania wody w Nowym Budzie. Dzięki temu urząd będzie płacić mniejsze rachunki za prąd.



Umowę podpisano w siedzibie Urzędu Gminy Strzeleczy.

Inwestycję zrealizuje firma z gminy Głogówek. W ramach zadania powstanie instalacja fotowoltaiczna o mocy 40 kW, a energia elektryczna będzie wykorzystana na potrzeby pracy stacji uzdatniania wody.

- Kwestie związane z pozyskiwaniem energii z odnawialnych źródeł mają dziś ogromne znaczenie, przede wszystkim z powodów ekologicznych, ale nie tylko – mówi wójt Marek Pietruszka. – Dzięki tej inwestycji gmina Strzeleczy nie będzie ponosiła wyso-

kich rachunków za prąd, co dziś często się zdarza z uwagi na wzrost cen za energię elektryczną.

Koszt prac budowlanych to 160 900 zł.

(mim), fot. gmina Strzeleczy

Malowali duzi i mali

Za nami dwa ważne wydarzenia artystyczne w gminie Strzeleczy: XXIII Międzynarodowy Plener Malarski w Dobrej i II Plener Malarski dla Dzieci zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury. Dzięki nim odkryto kilka młodych talentów.



Artyści wzięli udział w wernisażu.

Plener malarski w Dobrej to już tradycja. Artyści przez ponad tydzień tworzyli dzieła na płótnie, na których uwieczniali piękne zakątki gminy Strzeleczy, ale nie tylko. Niektórzy malowali martwą naturę i zwierzęta. Wszystko zakończyło się wernisażem, który odbył się w niedzielę 6 sierpnia. Kuratorką pleneru była artystka Anna Łuczyńska.

odpowiedni sprzęt, czyli farby, płótna, sztalugi itp. zadbali organizatorzy. W ramach pleneru dziecięcego namalowano 41 prac.

Dzieła powstałe zarówno w ramach Międzynarodowego Pleneru Malarskiego Dobra 2023, jak i II Pleneru Malarskiego można było podziwiać do piątku 11 sierpnia w

truszką, który pogratulował wszystkim malarzom. Włodarz nie ukrywa również satysfakcji z tego, że tak wielu młodych ludzi posiada talent artystyczny.

- Cieszę się, że rośnie nowe, kolejne pokolenie młodych artystów – mówi wójt Marek Pietruszka. – Dziękuję także architektowi Sławkowi Barteli za jego za-



Wernisaż odbył się w niedzielę 6 sierpnia w Strzeleczech.

W tym samym czasie Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczech zorganizował II Plener Malarski dla Dzieci. Zajęcia odbywały się od 31 lipca do 4 sierpnia, a poprowadził je architekt Sławomir Bartela. W tym czasie odbyło się kilka spotkań z prowadzącym warsztaty w różnych zakątkach gminy.

- Pozytywnie zaskoczyła nas frekwencja podczas tegorocznego pleneru malarskiego, bo zapisało się aż 31 uczestników – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczech Anna Kuźnik.

Dzieci pod czujnym okiem prowadzącego uwieczniały na płótnie takie miejsca jak rynek w Strzeleczech, staw w Dobrej, pałac w Mosznej i most w Komornikach. O

sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczech. W minionym tygodniu zorganizowano również wernisaż z udziałem miłośników sztuki, artystów i członków Związku Pol-

angażowanie, które zaowocowało odkryciem nowych dziecięcych talentów.

Plenery malarskie dla dzieci w gminie Strzeleczy cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Anna



A to już młodzi artyści z gminy Strzeleczy.

skich Artystów Plastyków Polska Sztuka Użytkowa - Okręg w Opolu. Udział w nim wzięli także pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury oraz wójt gminy Strzeleczy Marek Pie-

Kuźnik zapowiada, że w przyszłym roku zostanie on ponownie zorganizowany.

(mim), fot. gmina Strzeleczy

Rozmowa z wiceministrem obrony narodowej Marcinem Ociepa.

Nie możemy dać się sprowokować

- Panie Ministrze, w zeszłym tygodniu dwa białoruskie śmigłowce naruszyły polską przestrzeń powietrzną, budząc zrozumiały niepokój wśród Polaków. Jak interpretuje Pan ten incydent i jak według pana Polska powinna na niego zareagować?

- Jest to ewidentna prowokacja Aleksandra Łukaszenki, wpisująca się w długotrwały scenariusz działań hybrydowych prowadzonych przez Białoruś przeciwko Polsce. Wymarzonym dla Mińska i Moskwy pretekstem do eskalacji byłoby zestrzelenie śmigłowca, który krótko naruszył przestrzeń powietrzną w trakcie zgłoszonych wcześniej manewrów. Zadaniem odpowiedzialnego rządu jest zachowanie zimnej krwi, a zadaniem dla polityków opozycji powstrzymanie od prowokacyjnych i nieprzemyślanych wypowiedzi, pośrednio realizujących cele białoruskiego reżimu. Reakcja rządu Zjednoczonej Prawicy jest jasna – minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak polecił zwiększyć liczbę żołnierzy na granicy i wydzielić dodatkowe siły i środki. O incydencie zostało poinformowane NATO, a charge d'affaires Białorusi został wezwany do polskiego MSZ w celu złożenia wyjaśnień. Musimy być także gotowi na to, że będą zdarzać się kolejne prowokacje tego typu, które będą obliczone na destabilizację polskiego państwa - na co



Zachęcamy młodych ludzi do służby w wojsku, ale również poprzez odpowiednie programy budujemy postawy proobronne naszych obywateli – mówi Marcin Ociepa.

absolutnie nie możemy pozwolić.

- Czego w takim razie możemy się spodziewać po Grupie Wagnera, stacjonującej obecnie na terenie Białorusi?

- Grupa Wagnera to organizacja przestępcza realizująca na zlecenie Kremla zadania o charakterze terroryzmu państwowego. Tego typu grupa zawodowych najemników wydaje się być przydatnym narzędziem do przeprowadzania prób destabilizacji państw sąsiadujących z Rosją i Białorusią, co dobitnie pokazuje przykład naszej wschodniej granicy. Dlatego musimy robić wszystko, żeby ją wzmocnić - i to właśnie robi Zjednoczona

Prawica. Mieliliśmy rację, budując zaporę na granicy z Białorusią i kierując tam dodatkowe oddziały wojskowe. Ci przedstawiciele opozycji, którzy głosowali przeciwko jej budowie, atakowali polskich funkcjonariuszy i żołnierzy, powinni dziś zamilknąć i wyciągnąć wnioski ze swojej naiwności. My, tak jak pokazaliśmy, jesteśmy przygotowani na każdy scenariusz i konsekwentnie dbamy o bezpieczeństwo Polski i Polaków.

- Czy polska armia jest w stanie adekwatnie odpowiedzieć na te wyzwania?

- Tak, a my robimy wszystko, żeby poszerzać jej zdolności – zarówno

jeśli chodzi o sprzęt, jak i o personel wojskowy. Oprócz bezprecedensowych zakupów zbrojeniowych rząd Zjednoczonej Prawicy zobowiązał się do rozbudowania polskich sił zbrojnych do liczebności 300 tys. żołnierzy i naprawienia błędów naszych poprzedników, którzy rozmontowywali polską armię.

- W jaki sposób chcecie osiągnąć ten cel?

- Kluczowym elementem jest podnoszenie zdolności odstraszenia, które jest realizowane poprzez odpowiednie przygotowanie naszych obywateli. Dlatego też nie tylko zachęcamy młodych ludzi do służby w wojsku, ale również poprzez odpowiednie

programy budujemy postawy proobronne naszych obywateli. MON tylko w tym roku rozpatrzyło pozytywnie wnioski o dofinansowanie budowy 125 strzelnic we współpracy z samorządami i otworzyło 115 nowych Oddziałów Przygotowania Wojskowego w szkołach. Działania muszą być podejmowane na poziomie krajowym, ale także lokalnym. Ogólnodostępne strzelnice jeszcze do niedawna wydawały się niemożliwym do spełnienia marzeniem. Obecnie w ramach programu dofinansowania strzelnic mieszkańcy, ale przede wszystkim młodzież z klas mundurowych, będą mogli nie tylko korzystać z atrakcyjnej infrastruktury, ale przede wszystkim pobudzać pasję strzelecką.

- Mówi Pan o działaniach lokalnych - jakie działania podejmowane są przez MON na Opolszczyźnie?

- Dużym sukcesem było powstanie w ostatnich latach batalionów WOT w Brzegu i w Opolu, teraz pracujemy nad ich dalszym rozwojem. Wojska Obrony Terytorialnej to formacja, która nie tylko buduje odporność na zagrożenia militarne, ale także na sytuacje kryzysowe występujące lokalnie. Trwa także proces rozbudowy Szpitala Wojskowego w Opolu o blisko 90%, co stanowi kolejny krok w kierunku budowy silnego i bezpiecznego regionu. Istotna jest także pamięć historyczna o bohaterskich czynach

polskich żołnierzy i dlatego rewitalizacja pomnika Czynu Powstańczego na Górze św. Anny ruszy już w przyszłym roku i zostanie sfinansowana ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej.

- Zbliża się 15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego. Co zostało zaplanowane w ramach tegorocznych obchodów?

- Po 3 latach powróci największa defilada Wojska Polskiego, która odbędzie się w Warszawie. Podczas defilady będzie można podziwiać ponad 2 tysiące żołnierzy i aż 200 jednostek sprzętu wojskowego. Obchody natomiast nie ograniczają się do samej stolicy. Na terenie całego kraju odbędzie się blisko 70 pikników wojskowych. Na uczestników czekają m.in. pokazy sprzętu i wyszkolenia żołnierzy, koncerty orkiestr wojskowych, gry i zabawy dla najmłodszych. Na piknikach nie zabraknie również punktów rekrutacyjnych, w których zainteresowani będą mogli porozmawiać z rekruterami i dowiedzieć się, jak atrakcyjna jest służba w Wojsku Polskim.

Pikniki wojskowe na Opolszczyźnie odbędą się w:

- Skoroszycach (kompleks sportowo-rekreacyjny, ul. Braterstwa Broni 5) – 14 sierpnia,
- Dobrodzieniu (Rynek w Dobrodzieniu - pl. Wolności) – 15 sierpnia.

(kb)



AMR ELEWACJE

DOCIEPLENIA ■ MALOWANIE ■ CZYSZCZENIE
ELEWACJE WENTYLOWANE ■ TYNKI MASZYNOWE



+48 609 728 321



www.elewacjedomu.pl



amr@elewacjedomu.pl



Gogolin, 47-320, Wyzwolenia 48

■ PRZYJEDZIEMY ■ WYCENIMY ■ WYKONAMY



Romanek Education
KREATYWNA NAUKA JĘZYKÓW



Gogolin
ul. Krapkowicka 2



W ofercie językowej posiadamy:

✓ angielski ✓ niemiecki ✓ francuski ✓ ukraiński ✓ polski

15% rabatu
na pierwszy miesiąc!

kontakt@gogolin.edu.pl

+48 732 177 300

Sołectwa gminy Krapkowice z dofinansowaniem

W środę 9 sierpnia w Żywocicach odbyło się wręczenie tablic potwierdzających otrzymanie dofinansowań z Marszałkowskiej Inicjatywy Sołectkiej. Sołtysom Żywocic, Gwoździc, Ściborowic oraz Nowego Dworu Prudnickiego tablice wręczyła wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura.



Tablice wręczyła wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura.

Aktualnie jest realizowana druga edycja tego programu.

- W imieniu sołtysów oraz mieszkańców dziękuję za możliwość skorzystania z tego typu dofinansowań. Jest to dobry impuls do działania w naszych małych społecznościach

- mówił sołtys Gwoździc Artur Thiel.

W tegorocznej edycji dofinansowanie otrzymały cztery miejscowości z naszego regionu:

sołectwo Gwoździc – „Monitoring terenów rekreacyjnych w Gwoździ-

cach” - wartość zadania 10 tys. zł,

sołectwo Nowy Dwór Prudnicki – „Zakup wyposażenia na potrzeby organizacji spotkań integracyjnych dla sołectwa Nowy Dwór Prudnicki” - wartość zadania 10 tys. zł,



Dofinansowanie otrzymały sołectwa Żywocice, Gwoździc, Ściborowice oraz Nowy Dwór Prudnicki.

sołectwo Ściborowice – „Docieplenie ściany szczytowej budynku sali wiejskiej w Ściborowicach” - wartość zadania 14 tys. zł,

Sołectwo Żywocice – „Zakup nagłośnienia dla sołectwa Żywocice” - wartość zadania 10 tys. zł.

Wysokość dofinansowania pozyskanego przez poszczególne sołectwa to 6,5 tys. zł.

- Dzięki takim środkom sołectwa mogą przystąpić do realizacji wcześniej planowanych działań. Daje to szansę na rozwój i integra-

cję mieszkańców. Cieszę się, że sołtysi wraz z mieszkańcami tak dobrze radzą sobie w takich działaniach. To dobry prognostyk na przyszłość – mówił burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

(dp)

Remont ulicy Prudnickiej

Omówienie technologii i sposobu prowadzenia prac na ulicy Prudnickiej było tematem spotkania wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanny Donath-Kasiury, zastępców dyrektora ZDW w Opolu Mirosława Sokołowskiego i Grzegorza Cebuli oraz burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury i jego zastępcy Arnolda Joszko.



Prace mają się rozpocząć w drugiej połowie sierpnia.

Przypomnijmy, w ramach zadania „Wzmocnienie nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 409 w Krapkowicach na ul. Prudnickiej” wyremontowane zostanie ponad 800 metrów drogi (od os. 1000-lecia do przejścia dla pieszych w okolicy Krapkowickiego Domu

Kultury). Wartość inwestycji to niemal 1,3 mln zł. Wykonawcą zadania jest lokalna firma Eko-Probud Sp. z o.o. Remont obejmuje nie tylko wymianę całego pakietu bitumicznego, ale także wymianę oraz regulację wysokości armatury wodno-kanalizacyjnej, odtworzenie

oznakowania pionowego i poziomego oraz montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu w obrębie skrzyżowań. Termin realizacji zadania to koniec września tego roku, a rozpoczęcie planowane jest na drugą połowę sierpnia.

(dp)

BURMISTRZ KRAPKOWIC ANDRZEJ KASIURA ORAZ PROBOSZCZ PARAFII WNIĘBOWIĘCIA NMP W KRAPKOWICACH ZAPRASZAJĄ NA

FESTYN Dożynkowo-Parafialny

NIEDZIELA, 20 SIERPNIA 2023 ROKU
PLAC EICHENDORFFA W KRAPKOWICACH (hala namiotowa)

14.30 Występy dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4
15.00 Koncert „Atelier śpiewu”
15.30 TRZECH TENORÓW
17.00 TAKE STYL
18.30 Zabawa taneczna z zespołem „ANDROMEX”

Spokojniej pod hotelem

Mieszkańcy ulic Janusza Kusocińskiego i Sportowej w Krapkowicach są wdzięczni redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” za nagłośnienie sprawy awantur, do jakich dochodziło pod hotelem sportowym przy stadionie KS Unia Krapkowice. Jest o wiele spokojniej.



Pod hotelem jest znacznie spokojniej.

Przypomnijmy, że o tym temacie pisaliśmy w poprzednim wydaniu „TK”. Jeden z mieszkańców (dane do wiadomości redakcji) poinformował nas, że pod hotelem regularnie dochodzi do awantur z udziałem obcokrajowców – mieli być agresywni i zaczepiać inne osoby. Były też inne problemy, takie jak pijaństwo, szybka jazda samochodami, głośne puszczanie muzyki itp.

Interwenujący poinformował nas też, że jego zdaniem policja niespecjalnie interesuje się tą częścią Krapkowic i nie wysyła tam odpowiedniej ilości patroli. Po publikacji artykułu na ten temat i poinformowaniu

o sprawie Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sytuacja pod hotelem diametralnie się zmieniła.

– Przede wszystkim jest o wiele spokojniej i bezpieczniej – mówi interwenujący. – Nagle zrobiło się ciszej, przestało podejrzane czarne audi no i w końcu widzimy policjantów. Interwencja przyniosła pożądany skutek i dobrze, bo teraz możemy bez obaw posłać dzieci na plac zabaw.

Za publikację artykułu podziękowali nam także niektórzy obcokrajowcy będący mieszkańcami hotelu. Ci również mieli dość awantur. Oby teraz w tej części Krapkowic było spokojniej.

(mim), fot. (kb)

Dokończenie ze str. 1.

Czy zabraknie nauczycieli?

Warto zaznaczyć, że te liczby nie do końca odzwierciedlają faktyczną sytuację z wakacjami nauczycielskimi. Może się okazać, że w szkole pracuje osoba, która jest na etapie zdobywania kwalifikacji do nauczania określonego przedmiotu, w związku z czym dyrektor nie może jej wykazać jako nauczyciela, jednak może uzyskać zgodę kuratora na jego zatrudnienie. Zazwyczaj przyznawana jest ona na rok. Poza tym bardzo dużo ofert ma charakter cząstkowy, czyli potrzebni są nauczyciele do nauczania 2 czy 3 godziny tygodniowo. Tak naprawdę sytuacja wyklaruje się na krótko przed 1 września. Wtedy się okaże, jakie są braki kadrowe w szkołach gmin powiatu krapkowickiego.

Z terenu gminy Krapkowice zgłoszono 5 wakatów. 4 oferty wpłynęły z gminy Walce. Jeśli chodzi o Strzeleczy, to do opolskiego kuratorium zgłoszono informację o 2 wakatach.

– My jesteśmy małą gminą – mówi dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty w Walcach Bernard Gałęczka. – Na naszym terenie działają 3 szkoły podstawowe oraz 2 przedszkola z oddziałami. Tak więc dla nas te 4 wakaty zgłoszone do kuratorium to wcale nie jest mało. Dodatkowo

wo sytuację komplikuje fakt, że etaty, które proponujemy, nie są szcztąkowe, ale obejmują dużą liczbę godzin.

W samorządach najczęściej obaw wzbudza to, że w przyszłości zabraknie nauczycieli do nauki języka polskiego czy przedmiotów ścisłych takich jak matematyka i fizyka. I ciężko będzie ich znaleźć, ponieważ część szkół na Opolszczyźnie już boryka się z takimi wyzwaniem.

– U nas nie powinno być takiego problemu – wyjaśnia dyrektor Biura Administracyjno-Ekonomicznego Oświaty w Zdzeszowicach Mirosław Czernysz. – Udało się nam przekonać nauczycieli do zdobycia dodatkowych kwalifikacji. Dzięki ukończeniu studiów podyplomowych będą nauczać ścisłych przedmiotów.

Przedstawiciele szkół podstawowych z terenu powiatu krapkowickiego przyznają, że skompletowanie kadry dydaktycznej jest dużym wyzwaniem. Tym bardziej, że w szkołach pracuje spora grupa nauczycieli, którzy zaczynają się zbliżać do momentu zakończenia pracy zawodowej. Dyrektorzy starają się więc zatrudniać młodszych nauczycieli, jednak zdają sobie sprawę z faktu,

że jeśli nie zmienią się pewne rozwiązania systemowe, za którymi pójść większe wynagrodzenia, to w przyszłości nie unikną problemów w tym obszarze.

Dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Kilińskiego w Krapkowicach Iwona Medwid nie kryje obaw, że w przyszłości coraz trudniej będzie znaleźć chętnych do pracy w szkole.

– Mieliliśmy sporo wakatów, ale na szczęście udało nam się znaleźć je wszystkie nauczycielskie – mówi Iwona Medwid. – Brakuje nam jeszcze tylko anglisty. Jednak warto zaznaczyć, że wielu z moich nauczycieli, którzy będą uczyć w nadchodzącym roku szkolnym to osoby, które mogą już przejść na emeryturę. A przyszłość rysuje się w ciemnych barwach, ponieważ nie ma chętnych do pracy w zawodzie nauczyciela. Widać to po tym, że od dawna nie mieliśmy w szkole praktykantów za wyjątkiem wychowania fizycznego.

Małe zarobki i daleko do szkół

Jak wygląda przyszłość oświaty powiatu krapkowickiego? Przedstawiciele placówek edukacyjno-opiekuńczych mówią często, że jest ona niepewna. Tym bardziej, że są już widoczne

pewne trendy, które zaczynają niepokoić. Wśród nauczycieli coraz częściej brakuje chętnych do łączenia pracy w kilku szkołach, kiedy sporo czasu trzeba poświęcić na dojazd. W szkołach brakuje młodych nauczycieli. Dyrektorzy są zmuszeni szukać różnych rozwiązań. Placówki ratują się więc emerytowanymi nauczycielami. Nauczyciele odchodzą z pracy i zaczynają się przebranżawiać, a na ich miejsce nie chcą przyjść kolejni.

Widoczna tendencja to wyrabianie przez nauczycieli dodatkowych fakultetów. Popularne są kursy podyplomowe z informatyki, doradztwa zawodowego czy wiedzy o społeczeństwie. To częściowo zapełnia lukę kadrową, ale jest przede wszystkim formą zabezpieczenia dla nauczycieli przed pogłębiającym się niżem demograficznym. Dzięki temu łatwiej im wyrobić pensum.

W przypadku nauczycielskich braków kadrowych najczęściej mówi się o niskich wynagrodzeniach i niedopracowaniu ścieżki awansu zawodowego nauczycieli, przyczyny to także wypalenie zawodowe, stres oraz brak prestiżu zawodu nauczyciela.

Małgorzata Łyczak, fot. (mim)

Uwaga na oszustów

W ostatnim czasie mieszkańcy Strzeleczy i Gogolina mieli do czynienia z osobami, które zachowywały się wobec nich w sposób podejrzany. W jednym z przypadków mężczyzna usiłował sprzedać kobiecie książkę telefoniczną, z kolei inny szukał złomu na prywatnej posesji.

W czwartek 10 sierpnia po godz. 8.00 rano mężczyzna poinformował krapkowickich policjantów, że do członka jego rodziny w Strzeleczy przyjechał człowiek w wieku około 20 lat i chciał sprzedać starszej kobiecie książkę telefoniczną. Staruszka zachowała jednak czujność i nie wpuściła go do domu. O zdarzeniu powia-

domiła syna. Po zdarzeniu na miejsce przybyli policjanci, którzy sprawdzili teren. W okolicy nie znaleźli jednak mężczyzny odpowiadającego rysopisowi podanemu przez kobietę.

Dzień wcześniej (9 sierpnia) policjanci otrzymali zgłoszenie z Gogolina. Po jednej z prywatnych posesji chodziło dwóch mężczyzn, którzy przyglądali

się domostwu i grozili kobiecie, która otworzyła drzwi. O zdarzeniu policję poinformował jej mąż. Po przybyciu funkcjonariuszy na miejsce mężczyzn już nie było. Kobieta powiedziała, że jednym z nich był około 30-letni mężczyzna. Kobieta zeznała także, iż kiedy zauważyła nieznanego, zapytała się, co robi. Obcy powiedział, że zbiera złom i szuka niepotrzebnych

rzeczy. Kobieta poprosiła, aby mężczyźni opuścili jej teren. W tym przypadku policjanci również przeszukali teren, jednak nie znaleźli nikogo podejrzanego.

Krapkowiccy policjanci apelują o zachowanie czujności.

(matt)

Stłuczka na rondzie

W środę 9 sierpnia około godziny 8.30 na rondzie przy zjeździe na autostradę A4 pod Dąbrówką Górną doszło do kolizji. Zderzyły się dwa samochody osobowe.

Kierujący fiatem bravo 70-letni mieszkaniec powiatu głubzycykiego nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej skodzie fabii, którą kierował 37-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. W wy-

niku zderzenia został uszkodzony bok pojazdu.

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Sprawca został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł.

(mim)

Czech pędził jak szalony

Krapkowiccy policjanci zatrzymali prawo jazdy obywatelowi Czech. Obywatel pędził przez teren zabudowany z prędkością 112 km/h.

Do zdarzenia doszło w środę 9 sierpnia na drodze wojewódzkiej 416 w Ściborowicach. Prawo jazdy zatrzymano 19-letniemu kierowcy BMW. Ponadto został on ukarany mandatem karnym w wysokości 2

tysięcy złotych. Zgodnie z obowiązującym prawem mężczyzna w ciągu 72 godzin musiał opuścić swoim samochodem terytorium Polski.

(mim)

Staranował znak

75-letni kierowca staranował osobową kł znak na skrzyżowaniu ulicy Prudnickiej z ulicą Osiedle Powstańców Śląskich w Krapkowicach. Na szczęście skończyło się tylko na stratach materialnych.



Do zdarzenia doszło w nocy.

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku 10 sierpnia na piątek 11 sierpnia. Około godziny 00.40 mieszkaniec gminy Krapkowice nie zachował należytej ostrożności podczas manewru skrętu i staranował znak. Był trzeźwy.

Policjanci nie ukarali go mandatem karnym. O zdarzeniu został jednak powiadomiony zarządca drogi. Szkody zostaną pokryte z polisy sprawcy.

(mim), fot. (matt)

www.BigBagNaGruz.pl

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH

BUDOWA CZY REMONT? TO TYLKO Z NAMI!

tel. 600 364 707

www.bigbagnagruz.pl



Wąsko czy nie?

Redakcja „Tygodnika Krapkowickiego” przyjęła interwencję dotyczącą ulicy Sadowej w Gogolinie-Karłubcu. Pojawiły się skargi, że droga jest wąska, a po obu jej stronach parkują samochody, co bardzo utrudnia przejazd. Inne zdania są pracownicy urzędu miejskiego.



Zdaniem osoby interweniującej ulica Sadowa w Karłubcu powinna być jednokierunkowa.

O sprawie zostaliśmy poinformowani przez jednego z mieszkańców Gogolina (dane do wiadomości redakcji). Interweniujący twierdzi, że problem ciągnie się już od dawna.

- Ulica Sadowa w Karłubcu jest wąska i zasadniczo da się nią przejechać – mówi interweniujący. – Problem zaczyna się wtedy, gdy ludzie parkują samochody przy swoich domach. Wtedy przejazd drogą to nie lada wyzwanie. Trzeba jechać slalomem i uważać, żeby nie zahaczyć o zaparkowane pojazdy. Wiem to z własne-

go doświadczenia, bo często jeżdżę tamtędy do pracy.

Zdaniem interweniującego ulica powinna być jednokierunkowa.

- Gdyby ulica była jednokierunkowa, to problem udałoby się częściowo rozwiązać – dodaje mieszkaniec Gogolina. – Ja rozumiem, że mieszkańcy powinni mieć prawo zostawiać swoje samochody przy swoich domach. W sytuacji gdyby ulica była jednokierunkowa, wówczas kierowca nie musiałby mieć obaw, że coś wyjedzie mu z naprzeciwka, bo wtedy jest naprawdę niebezpiecznie i nerwowo.

O problemie poinformowaliśmy Urząd Miejski w Gogolinie. Okazuje się, że pracownicy magistratu nie otrzymali póki co żadnego zgłoszenia w tej sprawie.

- Do dnia dzisiejszego (czyli 9 sierpnia – przyp. red.) nie wpłynął żaden wniosek od mieszkańców ul. Sadowej w Gogolinie o zmianę organizacji ruchu ani jakiegokolwiek informacja o utrudnieniach w ruchu związanych z parkującymi tam samochodami – mówi naczelnik Wydziału Planowania i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Gogolinie Radosław Delinowski.

Naczelnik tłumaczy, że ulica Sadowa w Karłubcu wcale nie jest wąska, bo liczy ponad 5 metrów szerokości.

- Nie widzimy uzasadnionej przyczyny by zmienić na niej ruch na jednokierunkowy – dodaje Radosław Delinowski.

Pojawił się jednak pewien pomysł, który pomógłby rozwiązać problem. Z uwagi na przyjętą przez nas interwencję urzędnicy z Gogolina rozważają montaż znaków B-35 (zakaz postoju) na całym odcinku drogi.

(mim)

Mistrzowska robota

Panie z Odrowąży rozpoczęły prace nad tegoroczną koroną zniwną. Roboty idą pełną parą.

Przypomnijmy, że korony zniwne z Odrowąży od lat uznawane są za najpiękniejsze. Wiece wielokrotnie były wyróżniane na poziomie gminnym, ale także wojewódzkim i państwowym. Dzieła zabierano także na prezydencie dożynki w Spale (województwo łódzkie).

W Odrowąży tradycyjnie wykonuje się korony zniwne. Proces powstawania takiego wieńca jest długi i żmudny i wymaga ogromnych nakładów pracy. Najtrudniejsze jest nadziewanie malutkich ziarenek na



Tak powstaje korona zniwna z Odrowąży.

druty, z których następnie formowany jest wieńiec.

Mimo że praca nie jest łatwa, angażuje się w nią zwarta grupa pań z Odrowąży. Pomagają za-

równo starsi, jak i młodszy mieszkańcy sołectwa. Na efekt końcowy czekamy z niecierpliwością.

(mim),
fot. sołectwo Odrowąż

Warto zajrzeć do biblioteki

Gminna Biblioteka Publiczna w Gogolinie zaprasza wszystkie chętne dzieci na warsztaty. Planowanych jest kilka spotkań w drugiej połowie sierpnia.

Dzięki pomysłom pracowników placówki dzieci mogą kreatywnie i aktywnie spędzić ostatnie dni wakacji. Trzeba tylko spełnić kilka warunków. Uczestnik musi mieć ukończone 7 lat i być zapisany na listę chętnych (zapisy przyjmowane są telefonicznie).

Program zakłada kilka spotkań. Wszystko rozpocznie się tworzeniem paszportów bibliotecznych w środę 16 sierpnia. W następnych dniach będzie czas na piknik w gogolińskim parku owocowym i gry planszowe. Ponadto odbędą się też ciekawe zajęcia kulinarne, warsztaty

z robotami i nie tylko. Na 23 sierpnia planowana jest wycieczka do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Atrakcji nie brakuje.

Więcej szczegółów na stronie internetowej biblioteki.

(mim)

Rowerami po gminie

To była podróż pełna przygód. Mowa o wycieczce rowerowej, którą zorganizowało koło DFK Góraździe. Wrażeń nie brakowało.



Rowerzyści zwiedzili m.in. pałac w Kamieniu Śląskim.

Wydarzenie odbyło się w sobotę 29 lipca. Grupa rowerzystów wyjechała spod świetlicy wiejskiej w Góraździe w godzinach porannych. Następnie zwiedzono z przewodnikiem cztery ciekawe miejsca historyczne. Pierwszym z nich był cmentarz choleryczny, przy którym członek zaprzyjaźnionego koła DFK Kamień Śląski Tomasz Friedrich przekazał uczestnikom kilka ciekawostek na temat tego miejsca.

Dalej trasa prowadziła do parku przy pałacu Odrowążów w Kamieniu Śląskim. Następnie przewodniczka oprowadziła grupę po wnętrzach gmachu.

Później rowerzyści ruszyli do pobliskiego Kamionka. Tam przywitała ich przewodniczka DFK Kamionek i opowiedziała o kilku ciekawostkach historycznych związanych ze wsią. Następnie był czas na posiłek i odpoczynek.

Ostatnim punktem podczas wycieczki była zakrzowska Szpica. Tam uczestnicy wycieczki zapoznali się z faktami i legendami związanymi z tym miejscem. Później członkowie DFK wrócili malowniczą trasą do swoich domów.

Członkowie DFK Góraździe mają już kolejne pomysły na organizację ciekawych przedsięwzięć.

(mim), fot. (DFK Góraździe)

Nie ma nudy w wakacje

Gminny Ośrodek Kultury w Gogolinie organizuje wiele ciekawych aktywności podczas tegorocznych wakacji. Są wycieczki, warsztaty i zabawy.



Grupa dzieci pojechała do Parku Przygód i Atrakcji w Wilkowicach.

W czwartek 3 sierpnia grupa dzieci wraz z opiekunami udała się do Parku Przygód i Atrakcji w Wilkowicach (województwo ślą-

skie). Znajduje się tam m.in. duży plac zabaw, labirynty, park linowy, zewnętrzna siłownia i wiele innych. Mimo

kapryśnej pogody dzieci bawiły się świetnie.

(mim), fot. (GOK Gogolin)

Aktywne lato

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Krapkowicach nie próżnuje. Przez całe lato seniorzy uczestniczą w wielu ciekawych przedsięwzięciach. Nie ma mowy o nudzie.

W połowie lipca członkowie UTW pojechali na wycieczkę do Parku Krajobrazowego Góra Św. Anny. Seniorzy zwiedzili także sanktuarium św. Anny i obszar Natura 2000.

- Wycieczka pozwoliła nam wzbogacić wiedzę historyczną i przyrodniczą – mówi Krystyna Tupko z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach. - Wyprawa pokazała, że wcale nie musimy wyjeżdżać daleko, by ciekawie spędzić czas.

Parę dni później sekcja Rowerkowe Sowy działająca przy UTW w Krapkowicach zorganizowała w galerii Studnia spotkanie z klubem seniora w Kórniczy oraz zespołem Kórniczanki, który umilił czas wspólnym śpiewem.

- Z przyjemnością słuchało się pieśni religijnych, piosenek biesiadnych, rozrywkowych oraz przyspiewek ludowych – wspomina Krystyna Tupko.

Część muzyczno-wokalną spotkania przeplatała się z częścią literacką. Seniorzy słuchali wierszy, monologów i żartów w wykonaniu Danuty Fuchs. Podczas przerwy znalazł się czas na poczęstunek, rozmowy i wymianę wspólnych doświadczeń.

Z kolei pod koniec lipca członkowie UTW w Krapkowicach odwiedzili Zespół Pałacowo-Parkowy w Pławniowicach, gdzie wysłuchali pięknej operetki i musicalu. Seniorzy



Seniorzy udali się na Górę Świętej Anny.

rzy słuchali niezwykle ciekawych głosów Sabiny Olbrich-Szafraniec (sopran) i Mieczysława Błaszczyk (baryton) oraz młodych adeptów sztuki operetkowej, będących na początku drogi artystycznej: Aleksandry Golombek

(sopran) oraz braci Benedykta i Szczepana Szostków (baryton). Artystom towarzyszył zespół instrumentalny w składzie: Adam Zając (skrzypce), Ewa Zając (skrzypce), Adam Markwica (wiolonczela), Grażyna Griner

(fortepian). Całość poprowadziła niezapomniana Małgorzata Mendel, wprowadzając z niezwykłą lekkością widownię w świat urokliwego teatru i operetki.

(mim), fot. (UTW Krapkowice)

70 lat temu uruchomiono zwierzyniec

70 lat temu, 22 lipca 1953 roku, nastąpiło ponowne otwarcie Opolskiego Ogrodu Zoologicznego. Wcześniej zwierzyniec działał jeszcze przed wojną.

Opolski Ogród Zoologiczny rozpoczął działalność w latach 30. ubiegłego wieku na terenie parku położonego na Wyspie Bolko, którego prywatny fragment zajmujący około 1 hektara został przekształcony w zwierzyniec. W 1936 roku, ze względu na ogromną popularność tego miejsca, ówczesne władze miejskie udostępniły zoo publiczności, jednocześnie opłacając jego utrzymanie. Umieszczenie zoo na wyspie samo w sobie było i nadal pozostaje wielką atrakcją. Początkowo w zwierzyni (tak wtedy nazywano zoo) spotkać można było sarny, bażanty i pawie, z czasem także egzotyczne ptaki. Przed wojną pojawiły się antylopy, afrykańskie małpy, a nawet lwy, które prawdopodobnie były prezentem Hermanna Goringa, czyli prawej ręki Hitlera.

Masowa przeprowadzka do Niemiec i narodziny na nowo

W czasie II wojny światowej zwierzęta zostały wywiezione do Niemiec, a zniszczenia spowodowały likwidację obiektu. Dopiero w 1952 roku powstał Komitet Odbudowy Zwierzyni w Opolu, którego staraniem 22 lipca 1953 roku ogród został ponownie otwarty, zajmując powierzchnię 2,4 hektara. Klatki i wybiegi budowano w czynnie społecznym, a kolekcję krajowych zwierząt wzbogacano o rzadkie i egzotyczne gatunki. Ogromnym sukcesem okazał się pierwszy w Polsce



22 lipca 1953 roku nastąpiło otwarcie opolskiego ogrodu zoologicznego.

przychówek niedźwiedzi himalajskich i walabii Benetta.

W 1980 roku powiększono powierzchnię zoo do 19 hektarów, co stało się impulsem do dalszej rozbudowy, prowadzonej jednak w sposób prosty i tani, gdyż przypadła na okres kryzysu. W 1996 roku powstała nowa koncepcja modernizacji ogrodu, w myśl której zwierzęta z danych kontynentów miały być eksponowane na jednym obszarze ogrodu, w tak zwanych krainach zoogeograficznych.

Katastrofa i ponowne odrodzenie

W 1997 roku ogrodowi groziła ponowna likwidacja, kiedy powódź tysiąclecia całkowicie zniszczyła jego teren i obiekty. W 1998 roku zoo odrodziło się po raz trzeci. Krok po kroku oddawano kolejne obiekty, budowane już według nowej koncepcji. Po raz pierwszy do Opoli sprowadzono żyrafy, nosorożce, pandy rude, mrówkojady oraz różne gatunki małp i małpiatek. Specjalizacją

zoo stała się hodowla pazurkowców, lemurów i zwierząt kopytnych. W 2002 roku powstała żyrafiarnia, w 2005 – wybieg goryli, a w 2007 – basen z jedyńymi w Polsce uchatkami kalifornijskimi. W 2011 roku oddano pawilon płazów – najbardziej zagrożonej wyginieciem gromady kręgowców, oraz nową żyrafiarnię, gdyż świetnie rozmnażającego się stada żyraf stary obiekt nie był w stanie pomieścić.

Akwarium - nowa atrakcja

Do końca 2023 roku w Opolu powstanie akwarium składające się z siedmiu zbiorników o łącznej pojemności 300 tysięcy litrów. Dwa z nich będą wypełnione wodą słodką. Zobaczymy tam egzotyczne ryby żyjące w Amazonii i rzece Kongo. W pięciu kolejnych zbiornikach wypełnionych wodą słoną będzie można podziwiać rafę koralową, mureny, ryby ławicowe, płaszczki i rekiny. Gatunki ryb znanych z naszych akwenów wodnych, takie jak szczupaki, sanda-

cze, okonie i jesiotry, znajdują się w dodatkowym zbiorniku zewnętrznym. Akwarium powstaje w ramach wspólnego projektu z partnerskim ogrodem zoologicznym w czeskim mieście Dvůr Králové, gdzie z kolei będą prezentowane zwierzęta żyjące nad wodą, m.in. flamingi, pingwiny, czy pelikany. Projekt otrzymał współfinansowanie ze środków unijnych.

Lwy, tygrysy, żyrafy i odporne na nowotwory golce piaskowe, czyli nowi lokatorzy

Lista nowych zwierząt w opolskim zoo tylko z ubiegłego roku jest bardzo długa. Z czeskiego Złina sprowadzono trzyletnią tygrysię Ume, partnerkę dla tygrysa Diego (przywiezionego z Krakowa). Urodził się też samiec zebry równikowej. Jego matką jest samica urodzona w Opolu, a ojcem samiec, który przyjechał do nas z Norwegii. W naturze zebra równikowa zamieszkuje sawanny na wschodzie Afryki (Zambia, Demokratyczna Republika Konga, Tanzania, Kenia, Etiopia). Na świat przyszła też kolejna żyrafa o imieniu Rothschilda. Zaraz po urodzeniu mierzyła ponad 180 cm wysokości. Przybyło także czerwonych różowych, czyli po prostu flamingów. Z Poznania przyjechał Kim – samiec takina złocistego. Po kilkudniowej kwarantannie trafił na jeden wybieg z samica takina – Dolores, sprowadzoną rok wcześniej z czeskiego Liberca. W europejskich ogrodach zoologicznych żyje około 60

przedstawicieli tego gatunku – wszystkie są objęte programem EEP (europejskim programem hodowli zwierząt zagrożonych wyginieciem). W naturze takiny złote żyją około 18 lat. Występują w górach Quinling w chińskiej prowincji Shaanxi. Ich liczebność wynosi ok. 5000 osobników i stale maleje, stąd tak ważna dla przetrwa-

menopauzy czy zmniejszenia sprawności mózgu ze względu na starzenie się.

Ryk lwów w opolskim zoo słychać od marca 2021 roku. Wtedy Atos i Portos – lwy angolskie – przybyły z gdańskiego zoo i zamieszkały w nowo wybudowanym pawilonie dużych kotów wspólnie z tygrysem Diego.

W Opolu na świat przyszedł żuraw mandżurski, to pierwszy taki przychówek w opolskim zoo. Para żurawi o potomstwo starała się 5 lat.

– Samica raz w roku składała dwa jaja, które następnie wysiadywała na zmianę z samcem – mówi pracownik zoo Grzegorz Rolik. - Na ten drugi fakt warto zwrócić uwagę, ponieważ u ptaków zazwyczaj to samica zajmuje się wysiadywaniem. Tutaj oboje dbali o to, byśmy doczekali szczęśliwego finału.

Ze smutnych rzeczy odnotować należy śmierć jaguarzycy Bory. Miała 21 lat i była już prapraprababcią i jedną z najstarszych przedstawicielek swojego gatunku w europejskich ogrodach zoologicznych. Na świat przyszła 3 lutego 2000 roku w zoo w Bratysławie. Do Opoli przyjechała trzy lata później. To trzeci – po tygrysie i lwie – największy kot świata.

Dwa lata temu redakcja legendarnego czasopisma przyrodniczego „National Geographic” wyróżniła opolski ogród zoologiczny jako jeden z najpiękniejszych w Polsce. Nie można chyba mieć wątpliwości, że miała rację.

(matt)



Ryk lwów w opolskim zoo słychać od marca 2021 roku.

nia takinów jest ich hodowla w ogrodach zoologicznych.

Z Dreżna do Opoli przyjechały z kolei jedne z najbardziej oryginalnych zwierząt – golce piaskowe. W naturze występują głównie na afrykańskich pustyniach w Etiopii, Kenii czy Somalii. Żyją nawet do 30 lat, co stanowi rekord długowieczności wśród gryzoni. Warto również wspomnieć, że golce piaskowe to zwierzęta wysoce odporne na wszelkie nowotwory. Dlaczego tak jest? To wciąż badają naukowcy. Podobnie jak brak u gółców objawów

Jest z czego wybierać

Ruszyły zapisy na zajęcia organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Walcach w nadchodzącym roku szkolnym. Oferta jest ciekawa - każdy może znaleźć coś dla siebie.

W ramach działalności statutowej placówka prowadzi systematyczne zajęcia z zakresu edukacji artystycznej w formie kół i sekcji zainteresowań. Są one skierowane głównie do dzieci, młodzieży i dorosłych z terenu gminy – osoby spoza tego terenu będą przyjmowane tylko wtedy, gdy zostaną wolne miejsca. W zależności od charakteru i specyfiki zajęć są one prowadzone indywidualnie lub grupowo z podziałem na odpowiednie kategorie wiekowe. Wysokość opłat jest ustalana przed rozpoczęciem sezonu artystycznego.

Coś dla dzieci i młodzieży

Tradycyjnie już w ofercie znalazła się nauka gry na instrumentach. Wśród nich są: gitara (instruktor Waldemar Orłowski), saksofon (instruktor Karol Czech), klarnet (instruktor Tomasz Friedrich) czy keyboard i piano (instruktor Julia Miczka). Nowością w tym roku będzie możliwość nauki gry na trąbce. Poprowadzi je Wanessa Przyklenk, która jest członkiem Bialskiej Orkiestry Dętej.

Można też zapisywać się na zajęcia wokalne (instruktor Andrea Rischka-Ham-



W GOK-u można się nauczyć m.in. gry na klarnecie.

pel) i taneczne – w zespole Przecinek (instruktorki Ewa Magosz i Dominika Kubata) lub tańca nowoczesnego w grupach Mini Exit, Exit i Exit Elite (instruktor Katarzyna Kozłowska). Nie zabraknie zajęć plastycznych (instruktor Uliana Linda). W tym roku ruszą zajęcia z robotyki skierowane do dzieci w wieku 6-9 lat. Poprowadzi je Aneta Sniehot. Zajęcia oparte są na budowaniu robota z klocków LEGO na podstawie specjalnych animowanych instrukcji, tak aby jak najlepiej zobrazować zadanie konstrukcyjne. Uczą one algorytmicznego i logicznego myślenia oraz blokowego języka programowania. Ponadto budowanie z klocków rozwija motorykę

dziecka, jego wyobraźnię i koordynację wzrokowo-ruchową. Będą odbywać się w grupach liczących maksymalnie 8 osób. W tegorocznej ofercie znalazły się też zajęcia teatralne prowadzone przez Piotra Charczuka (aktor, wokalista, reżyser, instruktor teatralny, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu).

Coś dla starszych

Również dorośli mieszkańcy gminy znajdą coś dla siebie. Osoby z artystycznym usposobieniem mogą się zapisywać na zajęcia plastyczne dla dorosłych (instruktor Uliana Linda). Będzie też coś dla ciała: joga (instruktor Elżbieta Gidel), zumba (Michała Domżańska) i fitness (instruktor Ewa Śmiech).

Więcej informacji na temat oferty zajęć można znaleźć na stronie internetowej GOK-u, odpowiedzi udzielają też pracownicy pod nr tel. 77 466 01 13. Zapisy również są prowadzone pod tym numerem telefonu, zgłaszać można się też osobiście do sekretariatu (w godzinach 7.30-15.30). Zapisy trwają do 25 sierpnia lub do wyczerpania miejsc (obowiązuje kolejność zgłoszeń).

(mn)

Na rowerach do pałacu

Seniorzy ze Straduni lubią aktywnie wypoczywać. W ostatnim czasie wzięli udział w wycieczce rowerowej.



Uczestnicy wycieczki rowerowej.

Wyjazd odbył się pod koniec lipca. Wzięło w nim udział 16 członków koła emerytów. Celem wyprawy

był pałac w Rozkochowie. Grupa zwiedziła zabytek, zapoznała się też z jego historią. Był również czas na

poczęstunek – kawę, słodkości i potrawy z grilla.

(mn), fot. Pałac Rozkocho

Magiczne latarnie

W Brożcu od jakiegoś czasu stoją dwie kute ręcznie latarnie przypominające muzykantów. Jak mówi wykonawca - ma być ich łącznie 12.



Muzyczne latarnie stanęły na placu rekreacyjnym w Brożcu.

Przy ulicy Reymonta powstał kilka lat temu plac wiejski. Wcześniej w tym miejscu PGR. Jedyny budynek, który pozostał z tamtych czasów to spichlerz folwarczny, a obok niego stworzono plac zabaw oraz dużą przestrzeń z ławkami, gdzie często organizowane są wiejskie imprezy i spotkania.

Na placu rekreacyjnym ustawiono też latarnie w kształcie muzyków. Jedna z nich symbolizuje skrzypkę, a druga – wiolonczelistkę. Artysta, który stworzył oświetlenie, nie chce ujawniać swoich danych. Od kilku lat jest mieszkańcem wioski i od początku chętnie angażuje się w lokalne sprawy, dlatego też postanowił urozmaicić teren placu i tak wpadł na pomysł, który jest nawiązaniem do brożeckiej orkiestry.

Na placu powstać ma jeszcze 10 kolejnych latarni.

(as)

Tydzień nad morzem

Grupa uczniów z gminy Walce odwiedziła partnerską Kobylnicę. Dzieci i młodzież wzięły udział w koloniach. Atrakcji nie brakowało.



Nie zabrakło sportowych emocji.

Wyjazd odbywał się w dniach 17-24 lipca. Do partnerskiej gminy na zaproszenie jej wójta Leszka Kulińskiego pojechało 20 osób z trzech szkół: Publicz-

Straduni. Opiekę nad grupą sprawowały Ewa Śmiech i Ewa Boese.

Program wyprawy był ciekawy i obfity w wiele wrażeń. Uczestnicy wyjaz-

niały zabawy w sali gimnastycznej – dyskoteki, pokazy mody i konkursy karaoke. Grupa wybrała się również do kina na film „Indiana Jones”. Nie zabrakło aktywno-



W wyjeździe wzięło udział 20 uczniów z gminy Walce.

nej Szkoły Podstawowej im. Josepha von Eichendorffa w Walcach, Publicznej Szkoły Podstawowej w Brożcu i Szkoły Podstawowej w

du zwiedzili Słupsk, wzięli udział w rejsach statkiem i jachtem, relaksowali się też na plaży. Wieczory wypeł-

ści rekreacyjnych, takich jak wizyta w parku trampolin, w kregielni i na basenie.

(mn), fot. gmina Walce

Z założycielem OSP Pietna Pawłem Lepichem oraz jego wnuczką Adrianą Maliną rozmawia Dagmara Jozsko.

Bycie strażakiem to rodzinna pasja

- Panie Pawle, dzięki Pana staraniom w 1964 roku została założona Ochotnicza Straż Pożarna w Pietnej. Jaki jest początek tej historii?

- W latach sześćdziesiątych byłem naczelnikiem w OSP Żywocice, ale w 1962 roku ożeniłem się i przeprowadziłem do Pietnej. W tamtych czasach wioska należała do gminy Żywocice, której naczelnikiem był Jerzy Kłosek. Zaczął mnie namawiać, abym swoje doświadczenie zebrane w Żywocicach wykorzystał i założył jednostkę w Pietnej. Zgodziłem się i tak 20 maja 1964 r. podczas zebrania z przedstawicielami gminy wybrano zarząd. Werner Schneider został prezesem, a ja naczelnikiem. Niestety Wernerowi nie dopisywało zdrowie i po krótkim czasie jego urzędowania stanowisko objął Kurt Jaschik. Zebraliśmy dwudziestu strażaków, którzy mieli w sobie dużo pasji i chęci do działania.

- Mieliliście wtedy swoją siedzibę? Jak wyglądało wyposażenie straży?

- Naszą siedzibą było pomieszczenie gospodarcze przy szkole podstawowej. Tam mieliśmy kilka wiader i w zasadzie początkowo to było tyle. Z biegiem czasu dzięki wsparciu komendanta powiatowego straży pożarnej Józefa Dietricha otrzymaliśmy pierwsze mundury i inne najpotrzebniejsze rzeczy. Byłem w tamtym czasie członkiem rady gromadzkiej i dużo wysiłku włożyłem w to, aby gmina zakupiła dla nas pompę „czterysetkę”. Wtedy zaczęły się wyjazdy do pożarów i co roku braliśmy udział w zawodach strażackich, podczas których zawsze stawaliśmy na podium. Natomiast wóz strażacki nasza jednostka otrzymała po wielu latach, kiedy już musiałem zrezygnować z



Paweł Lepich.

mojej funkcji ze względu na problemy zdrowotne.

- Jeśli przez te wszystkie lata nie mieliście samochodu, to jak jeździliście z tą pompą i w jaki sposób wyglądało alarmowanie, skoro nie było syreny?

- Rolnicy wtedy mieli swoje dyżury i to oni byli wcześniej powiadamiani, że będzie wyjazd i wtedy zabierali nasz sprzęt i dowozili na miejsce. Jeśli chodzi o alarmowanie, to były wyznaczone w wiosce domy, w których gospodarze mieli trąbki sygnałowe, podobne do tych używanych przez leśniczych. Kiedy było zagrożenie, trąbili na zbiórkę. Później zaczęliśmy używać syreny ręcznej.

- Swoją funkcję naczelnika OSP Pietna pełnił pan przez osiemnaście lat.. Czy straż zawsze była Pana pasją?

- Strażakiem ochotnikiem byłem już od osiemnastego roku życia i swoje pierwsze kroki stawiałem w OSP Żywocice. Potem musiałem iść do wojska i w szkole podoficerskiej nauczyłem się musztry. Po powrocie do domu zosta-

łem naczelnikiem straży w Żywocicach. Moją córkę Irenę także zaraziłem swoją pasją i brała udział w konkursach wiedzy pożarniczej, w których często zajmowała pierwsze miejsca. Kobiety w tamtych czasach raczej nie wyjeżdżały do akcji, nie były czynnymi strażakami, ale za to zdobyła dużą wiedzę. W 2015 roku z rąk drużyny Teresy Tiszbirek, wiceprezes zarządu głównego Związku OSP RP w Warszawie, otrzymałem Złoty Znak Związku, który jest najwyższym odznaczeniem w OSP. Wtedy poczułem, że wszystko, co robiłem, cała moja praca została doceniona. Takie odznaczenie jest dowodem na to, że naprawdę żyłem strażą, była i jest to nadal moja pasja.

- A jak się zaczęła Pani przygoda ze strażą?

- (A.M.) Moja przygoda zaczęła się podobnie jak u dziadka, czyli w Żywocicach. W wieku jedenastu lat zapisałam się do tamtejszej Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Z biegiem czasu podobnie jak moja mama brałam udział w Ogólnopolskich Turniejach Wiedzy Pożarniczej. Na szczeblu wo-

jewódzkim uzyskałam trzecie miejsce, z czego byłam bardzo dumna. Z każdym kolejnym rokiem rozwijałam zakres wiedzy i umiejętności strażackich. Jak dziś pamiętam, że w Krapkowicach na treningu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej powiedziałam wszystkim, że będę się uczyć w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Nikt mi wtedy nie wierzył, bo jak dziewczyna z wioski mogłaby się tam dostać. Tym bardziej tego zapragnęłam. Dowiedziałam się, z jakich przedmiotów muszę zdać maturę i zapisałam się w liceum do klasy z rozszerzoną matematyką, fizyką i informatyką. Przygotowywałam się także do testów sprawności fizycznej.

- Udało się Pani za pierwszym razem dostać do SGSP?

- (A.M.) Niestety uzyskany wynik z matury z

inżynierskich rozpocząłam pracę w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu w sekcji kwatermistrzowskiej, ale na stanowisku cywilnym. Następnie wziął udział w naborze na stanowisko mundurowe, w wyniku którego rozpoczęłam służbę w wydziale kontrolno-rozpoznawczym Komendy Wojewódzkiej PSP w Opolu – już jako strażak. Kolejno także odbyłam siedmiodniowe szkolenie w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu i nadal mam zamiar kształcić się na kierunkach pożarniczych, oczywiście z taką samą pasją jak dotychczas.

- Od 2019 roku jest Pani naczelnikiem w OSP Pietna. Oprócz wyjazdów do akcji organizujecie dużo innych wydarzeń.

- (A.M.) Tak, to prawda. Pragniemy przyciągnąć ludzi do naszej straży, chcemy,

- (P.L.) Wtrąć się, że właśnie moim największym marzeniem za czasów bycia naczelnikiem było pozyskanie członków z Borku. Jestem szczęśliwy i dumny, że za kadencji mojej wnuczki udało się spełnić moje marzenie.

- Ma Pani dwóch synów. Czy oni także już są zainteresowani tym, co się dzieje w straży? Jak Pani godzi życie rodzinne z zawodowym i pracą społeczną?

- (A.M.) Często moi synowie idą ze mną do straży i czerpią z tego wiele radości. Mojego męża też już trochę zaraziłam swoją pasją i często całą rodziną angażujemy się w życie OSP. Czasem bywa trudno, żeby wszystko pogodzić, bywam zmęczona i zrezygnowana, ale nie obrażam sobie innego życia, życia bez straży pożarnej.

- Są jakieś akcje, które szczególnie zapadły w waszej pamięci?

- (A.M.) Dla mnie każda akcja jest tak samo ważna i zawsze bardzo się angażuję. Oczywiście, sytuacje, kiedy są ofiary śmiertelne lub poszkodowane są dzieci, szczególnie oddziałują na psychikę.

- (P.L.) Najbardziej zapamiętałem akcję ratunkową podczas powodzi w 1977 roku. Otrzymałem nawet podziękowanie za ofiarną i sprawną pomoc. Wtedy naprawdę musieliśmy włożyć dużo siły, aby uratować jak najwięcej ludzi i domostw. Prawie cały tydzień koczowaliśmy w straży, dzień i noc. Mieszkańcy wtedy bali się opuszczać swoje domy, co w szczególności utrudniało akcję.

- Panie Lepich, Pana córka brała udział w konkursach pożarniczych, wnuk i wnuczka są zawodowymi strażakami, a prawnukowie już chodzą w koszulkach z napisem straż. Jest Pan dumny, że Pana pasja do straży została przekazana kolejnym pokoleniom?

- (P.L.) Jestem dumny i ciągle z ciekawością słucham ich historii związanych ze strażą. Czasem łezka w oku się zakręci, bo patrząc na nich, takich zaangażowanych, widzę siebie, byłem taki sam. Uparty i dążący do spełnienia swoich marzeń i celów.

- Dziękuję za rozmowę.

Fot. Barbara Bibulowicz



Adriana Malina.

fizyki nie był wystarczający i się nie dostałam. Jestem jednak osobą, która łatwo nie rezygnuje ze swoich marzeń. Wybrałam inny kierunek kształcenia, a po dwóch latach zapisałam się do SGSP na studia zaoczne i po czterech latach nauki uzyskałam tytuł inżyniera w specjalności inżynieria bezpieczeństwa pożarowego. W międzyczasie odbywałam staż w sekretariacie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach. Próbowалам też swoich sił, biorąc udział w naborach do służby oraz pracy w jednostkach Państwowej Straży Pożarnej na terenie województwa opolskiego. W wyniku powyższego po roku od ukończenia studiów

żeby zobaczyli, na czym polega nasza praca, i to się udaje. Z każdym rokiem przybywa członków. Dla dzieci organizujemy spotkania, podczas których dowiadują się, jak obsłużyć podstawowy sprzęt, jak udzielić pierwszej pomocy czy też wezwać pomoc. Razem z nimi przychodzą także ich rodzice, krewni i w ten sposób wioska się integruje. W 2019 roku zapisało się do nas też kilka osób z Borku, co nas bardzo cieszy. Tam nie ma straży, ale może w przyszłości uda się stworzyć chociaż mały oddział, coś takiego jak filię. Na tę chwilę działamy wspólnie na terenie obu sołectw i wzajemnie sobie pomagamy, nie tylko w zakresie ochrony przeciwpożarowej.



ALMAT
Automatyka Przemysłowa
Spółka z o.o.

PL- 47300 Krapkowice
ul. Opolska 103
www.almat-krapkowice.pl

Zatrudnimy pilnie:
ELEKTRYKÓW z uprawnieniami SEP lub bez.
MONTERÓW tras kablowych elektrycznych.

Zapraszamy do nas w godz. 8.00 – 14.00
tel. 77 44 67 479;
e-mail: biuro@almat-krapkowice.pl



Asortyment się powiększa

W ostatnim czasie jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Rozwadzy pozyskała kilka nowych urządzeń. Sprzęt zakupiono przy wsparciu budżetu gminy Zdzieszowice.



Jednostka OSP Rozwada pozyskała nowe urządzenia.

Asortyment jednostki powiększył się o motopompę pływającą Niagara 2 oraz motopompę Honda WT 40X. Pod koniec lipca

do strażaków ochotników trafił także nowy wentylator oddymiający Fogo MW 22. Pozyskany sprzęt z pewno-

ścią przysłuży się druhom podczas akcji.

(matt), fot. (OSP Rozwada)

Przywdzieją barwy klubowe

Klub piłkarski Górnik Januszkowice przygotowuje się do jubileuszu 60-lecia istnienia. Z tej okazji przygotowano projekt koszulek dla kibiców i sympatyków drużyny.

W celu zamówienia koszulki należy wysłać wiadomość z podanym rozmiarem poprzez komunikator Messenger na facebookowej stronie klubu Górnik Januszkowice. Pomysłodawcy inicjatywy zachęcają do zakupu koszulki, a tym samym wsparcia klubu i prezentowania barw klubowych jednej z piłkarskich drużyn gminy Zdzieszowice.

Klub Górnik Januszkowice został reaktywowany na początku 2011 roku. Jest



Członkowie klubu piłkarskiego Górnik Januszkowice zachęcają do noszenia klubowych barw.

kontynuacją bogatych tradycji futbolowych w sołectwie.

(matt), fot. Facebook Górnik Januszkowice

Zapraszają na treningi

Klub sportowy LKS Victoria Żyrowa ogłasza nabór do grup młodzieżowych na nowy sezon. Trwają zapisy u trenerów.

Klub sportowy LKS Victoria Żyrowa został założony w 1919 roku i jest jednym z najstarszych klubów sportowych w województwie opolskim. Drużyna skupia się głównie na piłce nożnej i od lat występuje w rozgrywkach ligowych. Victoria Żyrowa może pochwalić się bogatą historią oraz osiągnięciami sportowymi, co czyni ją jednym z najbardziej szanowanych klubów w regionie.

Klub zaprasza miłośników piłki nożnej na treningi. Zajęcia będą prowadzone dla różnych grup wiekowych: skrzat (rocznik 2017 i młodszy), żak (roczniki 2015 i 2016), orlik (roczniki 2011 i 2012) oraz junior (roczniki od 2007 do 2010). Klub zapewnia bardzo dobrze przygotowaną bazę treningową, udział w rozgrywkach piłkarskich oraz treningi pod opieką wykwalifikowanych

trenerów. Więcej informacji na temat zapisów można znaleźć na stronie www.victoria.zyrowa.pl.

Warto wspomnieć, że klub aktywnie działa na rzecz rozwoju sportu w regionie, organizując liczne imprezy sportowe, które przyciągają fanów z całego województwa.

(matt)

Będzie okazja do zabawy

Już niebawem odbędzie się rodzinny festyn w Jasionej. Zabawa zorganizowana zostanie przy lokalnej remizie Ochotniczej Straży Pożarnej.



19 sierpnia w Jasionej odbędzie się festyn rodzinny.

Sołectwo Jasiona wraz z OSP Jasiona, kołem mniejszości niemieckiej oraz Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach zapraszają na festyn rodzinny. Odbę-

dzie się 19 sierpnia. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 16.00. Nie zabraknie gier, zabaw, animacji oraz dmuchańców dla dzieci. Organizatorzy zapewniają darmową kawę, ciasto, przeką-

ski, kielbaski i lemoniadę. O godzinie 21.00 rozpocznie się zabawa taneczna, której przeprowadzić będzie DJ.

(matt), fot. sołectwo Jasiona

Razem do celu

Sołectwo Oleszka zaprasza na jubileuszową edycję zawodów sportowych „Razem do celu”. Wydarzenie u podnóża Góry Świętej Anny odbędzie się 9 września.

Marszem, biegiem i rowerem o puchar sołtysa, burmistrza i starosty – na tegorocznej sportowej imprezie w Oleszce z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie. W programie przewidziano piętnastokilometrowy rajd rowerowy, bieg o długości ośmiu kilometrów oraz czterokilometrowy marsz - nordic walking. Oprócz sportowych atrakcji przewidziano gry i zabawy dla najmłodszych, dmuchańce oraz poczęstunek. Początek imprezy o godzinie 11.00.

Na stronie www.maratonypolskie.pl można zgłaszać



Zawody sportowe w Oleszce odbędą się w sobotę 9 września.

swoją udział w sportowych zmaganiach. Więcej informacji na stronie www.oleszka.eu oraz profilu facebookowym sołectwa Oleszka.

„Tygodnik Krapkowicki” objął wydarzenie patronatem medialnym.

(matt), fot. Canva

Oszpecono elewację

Kolejny akt wandalizmu w Zdzieszowicach. Na odnowionej elewacji jednego z budynków przy ulicy Górnej pojawił się czarny napis.

Nie wiadomo, kto jest autorem zdania „Widzew gotuje ryż w czajniku”. Treść napisu wskazywać może na wybryk pseudokibiców.

„Jestem za wprowadzeniem kary publicznej chłosty i oczywiście naprawy szkody sfinansowanej przez sprawcę. Nowiutka elewacja. Ręce opadają” – napisała interweniująca w tej sprawie mieszkanka Zdzieszowic.

W czerwcu na łamach naszej gazety pisaliśmy o



Ktoś oszpecił nową elewację jednego z budynków przy ulicy Górnej w Zdzieszowicach.

podobnym przypadku – bazyliki pojawiły się na przystanku przy ul. Góry Świętej Anny. Jak widać problem z pojawiającymi się raz po raz

bohomasami w przestrzeni publicznej jest wciąż aktualny.

(matt), fot. czytelnik

Bohater wrócił z Grecji

Rzecznik Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu, a zarazem mieszkaniec Suchego Boru młodszy kapitan Łukasz Nowak brał udział w akcji gaszenia pożarów w Grecji. To jedyny strażak z województwa opolskiego, który był wysłany do tej trudnej misji.

To nie pierwsza tego rodzaju akcja w życiu mł. kpt. Łukasza Nowaka. W ubiegłym roku strażak brał udział w podobnej misji we Francji. W tym roku wraz z grupą 149 mundurowych z całej Polski pojechał do Grecji, by tam walczyć z żywiołem.

Decyzja o wysłaniu polskich strażaków do Grecji to pokłosie tego, że nasz kraj

Polski moduł pod Atenami

Strażacy wyjechali z Polski 19 lipca, a dotarli na miejsce w piątek 21 lipca. Polski moduł rozlokowany był w północno-zachodniej części Aten w miejscowości Villia. Łukasz Nowak pełnił w nim funkcję rzecznika.

- Moduł jest tak skonstruowany, aby był samowystarczający.

w tym roku byliśmy witani bardzo ciepło i serdecznie.

Misja strażacka w Grecji polegała przede wszystkim na gaszeniu ogromnych pożarów. W całym kraju sytuacja jest trudna. Ogień trawi lasy i domostwa w wielu zakątkach kraju. Polscy strażacy działali w oparciu o specjalną strategię opracowaną przez greckie służby ratunkowe.

- Nasi strażacy pracowali na trzy zmiany 24 godziny na dobę przez dwa tygodnie, bo tyle trwała polska misja – mówi Łukasz Nowak. – Staliśmy się, żeby mundurowi byli w trakcie akcji często rotowani po to, by się nie odwodnili i nie byli cały czas narażeni na bardzo wysokie temperatury.

Strażak przyznaje, że warunki pogodowe w Grecji były i nadal są bardzo trudne, co znacznie komplikowało prowadzenie akcji.

- Największymi problemami, z jakimi musieliśmy się zmagać, były wysoka temperatura, niska wilgotność i silne podmuchy wiatru – wyznaje Łukasz Nowak. – Żar lał się z nieba, a temperatura powietrza sięgała nawet 45 stopni Celsjusza.

O tym, że warunki pogodowe podczas polskiej misji były bardzo trudne, świadczyło chociażby to, że w trakcie dnia miasta i ulice pustoszały. Ludzie wychodzili z klimatyzowanych domów dopiero późnym

wieczorem. W ciągu dnia na zewnątrz znajdowała się tylko garstka strażaków, która walczyła z pożarami.

Polscy strażacy pomagali nie tylko ludziom. Trzeba pamiętać, że w sytuacjach kryzysowych cierpią także zwierzęta. Mundurowi poili także psy, podawali im wodę do misek i dbali, żeby niczego im nie brakowało.

Misja zakończona, ale to nie koniec

2 sierpnia polscy strażacy wracali już do domu. Misja trwała dokładnie 2 tygodnie. Trasa z Grecji liczyła ok. 2 tysięcy kilometrów. Jak wyznaje Łukasz Nowak, była to trudna misja, która de facto jeszcze się nie kończy. Obecnie sytuacja w wielu zakątkach Grecji jest stabilna, ale walka z ogniem wciąż trwa. Straty materialne są ogromne.

W Grecji działania gaśnicze nadal prowadzą jednostki z takich krajów jak Bułgaria, Słowacja czy Rumunia. Strażacy korzystają ze śmigłowców, samolotów i innych specjalnych pojazdów, bez których walka z żywiołem byłaby o wiele trudniejsza.

Jak długo potrwa ta walka? Łukasz Nowak tłumaczy, że wszystko zależy od warunków meteorologicznych. Niemniej dwutygodniowa misja polskich strażaków się zakończyła. Była ona jedną z najtrudniejszych, w których uczestniczyli polscy mundurowi.

Michał Mandola,
fot. Łukasz Nowak,
Krzysztof Pisz

Brugarstwo, roboty ziemne, rozbiórki
posadzki betonowe, przyłącza wodne i kanalizacyjne, usługi sprzętem budowlanym

www.kopkabruk.pl
info@kopkabruk.pl

KOPKA
Hubert Kopka
Golczewice 12
48-250 Głogówek
tel. 880 589 872

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnebiuroprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

FELIETON

Sezon ogórkowy



Pocztówka z Budapesztu

Budapeszt. Ilu z nas było już w tej węgierskiej stolicy, ilu planuje przyjazd tutaj, a ilu nie będzie z różnych powodów? Węgry to w ogóle dziwny naród. Otoczone niemal ze wszystkich stron słowiańszczyzną, stanowią językową i kulturową enklawę w środkowej Europie. Ponoć w X w. przybyli tu z okolic dzisiejszej Finlandii za sprawą historycznego wodza Arpada, stąd ten ich język, dla Polaków „do połamania”, należący do grupy języków ugrofińskich, pochodzących z północy Europy. A to, że stereotyp Węgra to niewielki mężczyzna, raczej o śniadej karnacji, podobający się kobietom, bo o gorącej krwi, vide film „CK Dezerterzy”, to już efekt nie tyle klimatu, który jest cieplejszy niż u nas, a raczej tego, że Budapeszt, zwany za czasów rzymskich Anquincum, był kolonią Imperium Rzymskiego, na naddunajskiej granicy owego, gdzie przybywali legionieści, by liżać swoje rany otrzymane w wielu bojach. W tym też ciemnoskórzy. A jak to w sanatoriach bywa, swawolili z miejscowymi kobietami, przekazując im ciemniejszy pigment skóry. Zresztą i w Budapeszcie odnajdziemy ruiny czy też pozostałości rzymskiego miasta, amfiteatru czy akweduktu.

Od czasów Cesarstwa Austriackiego, szczególnie po roku 1863, kiedy powstał twór pod nazwą Cesarstwo Austro-Węgierskie, po przegranej bitwie pod Sadową z Prusakami, która to bitwa miała brzemienne skutki także dla naszego Śląska i pod naciskiem bojarów węgierskich, którzy co rusz wyczyniali powstania przeciwko zaborowi austriackiemu, a w których brali udział także Polacy, np. gen. Bem w 1848 r. (Wiosna Ludów), a w końcu których udobruchała piękna księżniczka Sisy, czyli Elżbieta, żona cesarza Franciszka Józefa, Budapeszt piękniał. Jako druga stolica Cesarstwa, dorobił się za pieniądze Habsburgów monumentalnych budowli, nijak nieprzystających do dzisiejszych węgierskich realiów.

Reprezentatywnym przykładem może tu być gmach lokalnego parlamentu z ponad 1000 pomieszczeń. Dzisiaj, kiedy Węgry już małe kłopoty po traktacie wersalskim, a mają żal za utratę choćby Siedmiogrodu – dzisiejsza Rumunia, taki gmach sejmowy wygląda nieco sztucznie i nie przystaje do rzeczywistości. A wszystko za sprawą m.in. wybitnego architekta węgierskiego Mikosa Ybla. Maczał też on swoje architektoniczno-projektowe „palce” i w innych słynnych budapeszteńskich gmachach: Bazylice św. Stefana, patrona Węgier, w której podziwiać możemy znumifikowaną rękę króla Stefana, który w X w. przyjął chrześcijaństwo na tych ziemiach, operze czy w wielu monumentalnych i „nad miarę” budynkach użyteczności publicznej. No ale Budapeszt był jakoby drugą stolicą Imperium Austriackiego, do której przybywali poddani z całej środkowej Europy, więc trzeba było się pokazać. Większość z tych gmachów pochodzi z przełomu XIX i XX w., czyli ze schyłku Cesarstwa, które rozwiązano w 1918 r.

Do dziwnych „tworów” Budapesztu należy też Zamek Królewski na Wzgórzu Budańskim górującym nad miastem obok Wzgórza Gellerta, gdzie austriacka Cytadela i dziwny i o zawilej historii Pomnik Wolności, który w zależności od biegu historii pełnił różne funkcje. Dziwny ów pałac, bo nigdy żaden król tu nie mieszkał. Jest olbrzymi, bo taki nakazała budować austriacka cesarzowa Maria Teresa. Po co? Do dziś nie wiadomo. Tak jak teraz nie wiadomo, po co Węgrzy, w końcu nie za bogaty naród, budują na niedawno odkrytych i niewyjaśnionych do końca fundamentach pierwszego w tutejszej historii pałacu królewskiego jakąś współczesną bryłę architektoniczną, a la pałac vis a vis Pałacu Prezydenckiego. To dopiero heca!!!

Bo Budapeszt, jak sama nazwa wskazuje, to Buda – historyczna dzielnica i Pest (Peszt) – część współczesna, z gmatwaniną ulic, w których łatwo się zagubić, a gdzie tętni życie tej stolicy. A tu i słynna synagoga, i wspomniana opera, i nieodległa Bazylika św. Stefana, Plac Oktagon i jeszcze słynniejsza słynna Vaci Utca, czyli deptak handlowy, zakończony znaną Halą Targową, w której kupić możemy najlepszą węgierską mieloną paprykę w kilku rodzajach, lokalne wina, wędliny, na czele z najlepszym na świecie salami. Czegoż tu nie brakuje. Może tylko owoców morza, bo daleko stąd do morskich akwenów, ale jak ktoś się uprze, dostanie i takie, nie pomijając ryb z Dunaju, w tym kilka gatunków u nas nieznanych. Słynne są budapeszteńskie kąpieliska termalne, zwłaszcza te pozostałe z okupacji tureckiej sprzed XVIII w. Przetwały i teraz zmodernizowane służą mieszkańcom i turystom dla chwil odprężenia i relaksu, choć czasem bywają także siedliskiem wszelkiej rozpusty obyczajowej, jakby na przekór obecnej władzy. Budapeszt jest koszmarem dla kierowców. Niemal nie ma tu na skrzyżowaniach lewoskrętów, więc aby skręcić w lewo, trzeba najpierw trzy razy wykręcić w prawo. No taki tu „klimat”.

Swoją drogą obecni rządzący u nas chcą na gwałt porównywać się z Węgrami, obecnym i dawniejszym premierem i „robić” z Warszawy Budapeszt. Myślę że zupełnie niepotrzebnie i błędnie. Żaden to dla nas wzorzec, choć warto tu zaglądnąć, bo miasto jest arcykawe, zwłaszcza z perspektywy wieczornego rejsu po Dunaju. A łączy nas z Węgrami wiele historycznych konotacji, dla przykładu podając wspomnianego gen. Bema czy tajnych kurierów z czasów II wojny światowej. Nie na darmo znane jest powiedzenie: „Polak – Węgier dwa bratanki, i do szabli i do szklanki”. Wypić lubimy; i my i oni, choć Węgrzy raczej wybiorą wino niż ohydny lokalną wódkę – palinkę. Warto tu być, choćby na dwa dni. Napić się tokaju, zjeść prawdziwy bogracz, choć o niego trudno, posmakować tej wschodnio-zachodniej metropolii. Blisko i fajnie. Polecam.

Budapeszt 8 sierpnia 2023 r.

Wawrzyniec Jasiński

Klepsydra i sklep rodziny Schnurpfeil

Część I - Lucjan Szreter

Zbieractwo zazwyczaj zaczyna się chyba od fascynacji formą przedmiotu. Potem trafiamy na taki, który zaczyna do nas mówić - sprawdź, kim jestem! Klepsydry kolekcjonuję, bo zwyczajnie podoba mi się ich forma i działanie. Większość różni się tylko swą formą, są jednak takie, z których historia wycieka.

Tak było i z tą. Dla mieszkańca południowej Polski zbitek znaków „OS.” jest oczywisty: Oberschlesien – Górny Śląsk. Zastosowane literonictwo zaś oczywiście przywodzi na myśl lata międzywojenne. Kupiona, odłożona na półkę. Minęło kilka lat, zanim znowu przyciągnęła uwagę – pora odkryć jej historię. Tym bardziej, że kolekcję zacząłem prezentować w internecie, a miło gdy o eksponacie można powiedzieć coś więcej niż tylko to, że jest.

Zacznijmy jednak od klepsydry jako takiej. W swej pierwotnej formie była zegarem wodnym – dwa naczynia, umieszczone jedno nad drugim. Przelewająca się z górnego naczynia woda odmierzała czas. Najstarszy taki zabytek znaleziono w Egipcie i pochodzi z 1500 roku p.n.e. W starożytności używano jej na przykład do odmierzania czasu na przemowy. Gdy mówca zainteresował tłum, ten krzychał: „Dolać mu wody!”. Prawdopodobnie stąd wzięło się dzisiejsze określenie rozwlekłego mówienia, czyli „lanie wody”. Samo słowo klepsydra pochodzi z greki i stanowi połączenie słów „kraść” i „woda”.

Wodę na piasek (lub np. zmielone skorupki jaj) za-



Sklep u Schnurpfeila w latach 30. XX wieku (zbiory prywatne).

mieniono w średniowieczu. Musiała być wtedy powszechnym wyposażeniem domu (przynajmniej mieszczańskiego), gdyż spotykamy ją często na obrazach z tego okresu. Na swych dziełach często umieszczał ją Albrecht Dürer. Spotkamy też ryciny przedstawiające warsztaty je produkujące. Polski król Stanisław August Poniatowski w 1793 roku, po podpisaniu porozumienia rozbiorowego z Rosją, kazał Marcello Bacciarelliemu sportretować się z klepsydrą. Obraz (znajdziemy go w Muzeum Narodowym w Warszawie) miał pokazywać związek w tym wydarzeniem.

Klepsydra miała więc już wtedy nie tylko zastosowanie praktyczne, ale i znaczenie symboliczne. Przyozdobiona w skrzydła przypominała o przemijaniu czasu. W tej formie często pojawia się na epitafiach – tylko w głównych nawach w Kościele Mariackim w Krakowie znajdziemy przynajmniej cztery takie zabytki. Wizerunek klepsydry oraz czaszki ze skrzyżowanymi pieszczelami zwieńcza też obraz „Taniec śmierci” także, w krakowskim, kościele św. Bernardyna ze Sieny.

Wróćmy do naszej klepsydry. „Peter Schnurpfeil”, „Fleischerei und Kolonialwaren”. Tutaj łatwo – imię i nazwisko oraz napis „Rzeźnia i sklep kolonialny” (albo sklep mięsny i kolonialny). Gorzej z trzecią linią – nie zachowała się w dobrym stanie, wiadać tylko „ed hütz OS.”. Wyszukiwarkom internetowym to nie wystarcza – skrót „os.” to także „osiedle”, więc wyniki prowadzą na manowce. Za to pod hasłem „schnurpfeil” pojawia się kolejny artefakt – tym razem jest to uchwyt na pudełko od zapalek, ewidentnie z tej samej serii. Nazwa miejscowości w pełni czytelna – „Sedschütz”, na dodatek w opisie przedmiotu już ktoś rozszyfrował, że to obecne Dziedzice. Sprawdzam mapę – wirtualny spacer po ulicach niestety nic nie wnosi – żaden budynek nie wygląda na taki, żeby mógł być przedwojennym sklepem kolonialnym.

Wracamy do wyszukiwarki – połączenie dwóch haseł: nazwiska i miejscowości prowadzi do serwisu smolarnia.org i wpisu „Obiekty handlowe – Sklep rodziny Tannenbaum/Schnurpfeil”.

Jednak żaden Peter nie jest wymieniony... Może autor wie coś więcej? Wysłałam więc wiadomość o treści: „Cześć! Ze Smolarni blisko do Sedschütz, a tam swój sklep mięsny i kolonialny miał Peter Schnurpfeil. Pewnie rodzina właścicieli sklepu Tannenbaum ze Smolarni. Pytam, bo zbieram klepsydry (zegary piaskowe) i mam jedną ze sklepu Petera”.

Odpowiedź natychmiastowa: „Takie cuda? Można zobaczyć?”. Można. Wysłałam zdjęcie. Po chwili dostaję adres domu na ul. Głównej w Dziedzicach. Wracam do mapy, budynek jest, ale do sklepu mu daleko – albo nowy lub przebudowany. Chwilę później od Roberta przychodzą skany przedwojennego zdjęcia i pocztówki – tak, to jest to miejsce! Ja już wiem, co chciałem, ale rozmowa toczy się dalej. Przy okazji pojawia się pomysł na niniejszy artykuł.

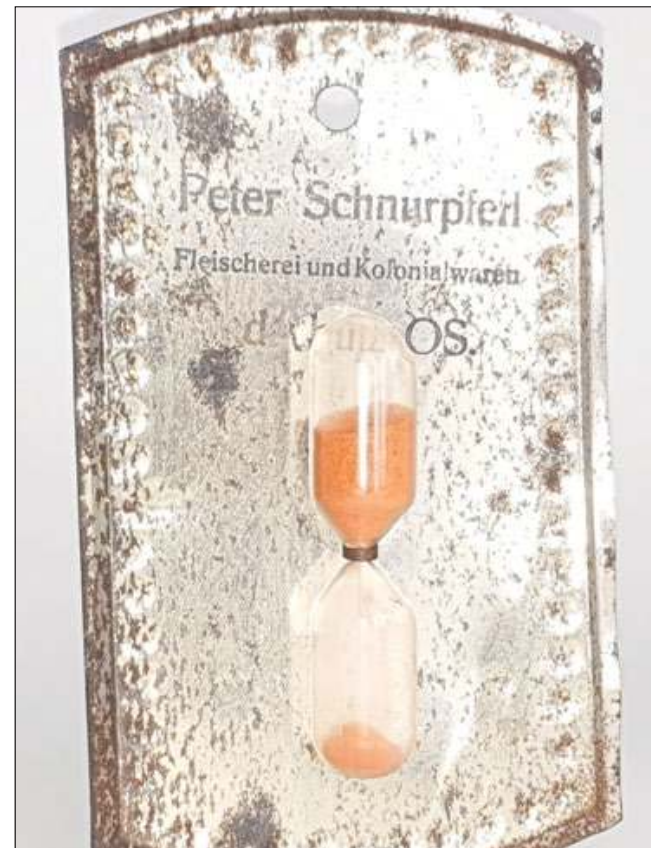
W międzywojniu klepsydra okres swej świetności jako urządzenie do pomiaru czasu miała już za sobą. Zegary mechaniczne taniały, były coraz powszechniejsze i niebywale dokładniejsze. Swoją przydatność mogła jeszcze wykazać, tak jak i współcześnie, w kuchni – w roli minutnika. Do odmierzania czasu gotowania jajek (wtedy zwana Eieruhr) czy zaparzania herbaty (Teeuhr). Trafiła też do salonów, odmierając „impulsy” rozmów telefonicznych, czy łazienek – wskazując dzieciom czas mycia zębów.

Czy jednak kiedykolwiek w swej historii klepsydra stanowiła wiarygodne źródło czasu? Wszystko wskazuje

na to, że niestety nie. Zasada działania z góry skazywała ją na porażkę. Większości ówczesnie żyjących wystarczył wschód i zachód słońca. Była jednak grupa zawodowa, której życie zależało od dokładnego pomiaru czasu (choć nie zawsze sobie z tego zdawali sprawę). Byli to marynarze.

Dalekomorskie podróże wymagały znajomości położenia okrętu. Do wyznaczenia bieżącej szerokości geograficznej wystarczył znany już w starożytności kwadrant. Do określenia jak daleko od portu wypłynięto w kierunku wschód-zachód (długość geograficzna) musimy wiedzieć, która jest godzina w tymże porcie. Metodę tę opisał Holender Reinerus Frisius Gemma w swoim dziele „Zasady astronomii i kosmografii” z 1530 roku, wspominając o klepsydrach jako sposobie pomiaru czasu. Wiadomo,

Kopernik, mierząc metodą Gemmy długość geograficzną Fromborka względem Krakowa, pomylił się o jedną minutę kątową. Ale już podczas wyznaczania długości geograficznej Puebla w Meksyku względem Toledo w Hiszpanii w latach 1577-1578 pomyłono się o 18 minut – czyli ok. 400 km! Dla statku to pewna katastrofa. Taka jaka spotkała angielską flotę okrętów pod dowództwem admirała Shovella w 1707 roku. Podczas mgły stracili orientację i rozbili się o skaliste brzegi wysp Scilly – zginęło 800 osób. Pomyłka w obliczaniu położenia wyniosła 100 mil morskich. Stało się to jednak przyczynkiem do ogłoszenia w 1714 roku konkursu na nową metodę wyznaczania długości geograficznej na morzu. Rozwiązanie konkursu nastąpiło dopiero po 47 latach – gdy



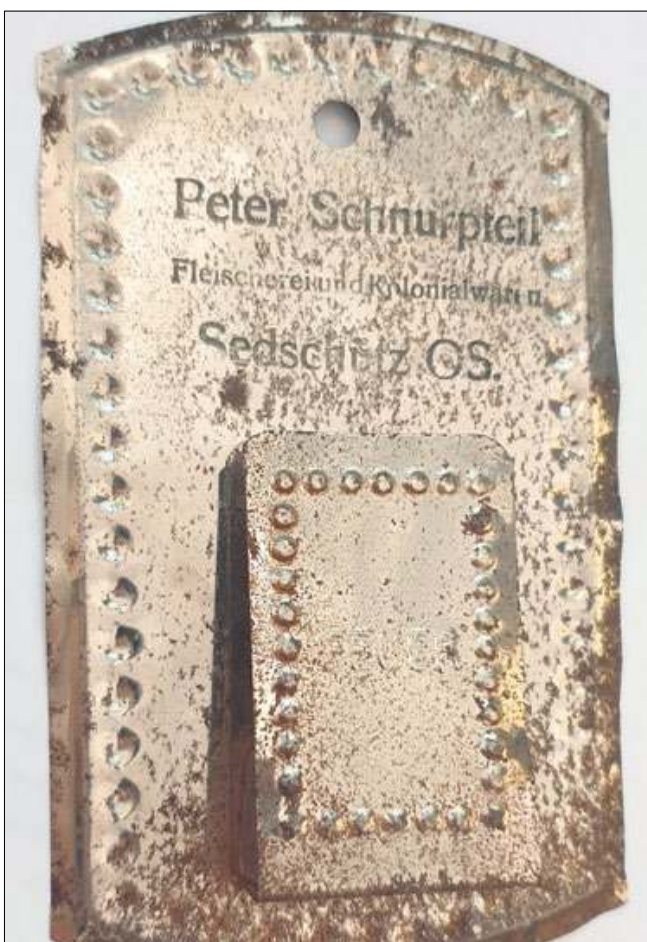
Klepsydra na zapalce sygnowana nazwą zakładu rzeźnickiego i sklepu kolonialnego Schnurpfeila (ze zbiorów Lucjana Szretera).

że na okrętach klepsydry były powszechne, jednak nie ma pewności, czy były wykorzystywane do pomiaru położenia tą metodą. Zawieszane pod powalą – w celu choć częściowego zmniejszenia wpływu kołysania statku na pomiar – nie były wystarczająco dokładne. Nawet jeżeli marynarzowi wyznaczonemu do jej regularnego odwracania nie zdarzyło się zasnąć (za co groziły surowe kary).

John Harrison przedstawił chronometr. Metoda Gemmy zaproponowana dwieście lat wcześniej w końcu mogła zostać wykorzystana – jednak bez udziału niepewnej swego czasu klepsydry.

Tyle ciekawostek o klepsydrach. W kolejnym wydaniu przedstawiona zostanie historia sklepu kolonialnego rodziny Schnurpfeil z Dziedzic.

nad. Robert Hellfeier



Uchwyt na zapalce sygnowany nazwą zakładu rzeźnickiego i sklepu kolonialnego Schnurpfeila (ze zbiorów Lucjana Szretera).

Kupię mieszkanie
w Krapkowicach,
może być do
remontu
lub z zadłużeniem,
płatność gotówką.
Tel. 796 565 373

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
AB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
MONEY MOZE Maestro MasterCard VISA VISA Electron

Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

KRZYSZ
Krzysztof Stępnin
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.

Zatrudni na stanowisko:
**TOKARZ
TOKARZ - FREZER**

e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

IMEX PIECHOTA
I Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

**...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY**

EN plus A1
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

TVP 3
OPOLE

Kurier Opolski
Codziennie 18:30

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Dajcie mi święty spokój

No i zaczęło się. Nasz prezydent Andrzej Duda ogłosił (może na początku trochę niezbyt oficjalnie) wybory parlamentarne. Zegar tyka, tempus fugit. Nie wiem, czy mam po prostu takiego pecha, ale za każdym razem, gdy włączam jakiś kanał informacyjny w telewizji, to pierwszą informacją jest wieść o ogłoszonych wyborach. Pokazują taki duży zegar, który nieubłaganie odmierza sekunda po sekundzie okres brutalnej i bezwzględnej kampanijnej wojny. Wojny, ot co.

Gapię się w telewizor i słucham kolejnych wystąpień polityków. Nasłuchuję jak świnia grzmotu. Kaczyński ryczy na Tuska, Tusk chce pokonać Kaczyńskiego. Nawet wymyślił taki slogan, że „października piętnastego pogonimy Kaczyńskiego”. Tak ryczą kolejno: Kidawa-Błońska, Budka i insi. No generalnie wrzeszczy cała opozycja. Ale tak na serio mówiąc... Czy na pewno pogonią tego Kaczyńskiego? No nie wiem.

Tajną bronią PiS-u jest bierność ich stałych i niewzruszonych wyborców, o czym już kilkakrotnie pisałem. Przeciętny wyborca, który przez wiele miesięcy pobiera świadczenia socjalne zaoferowane przez Zjednoczoną Prawicę, niekoniecznie czuje potrzebę wyjścia na ulice, żeby cokolwiek zamianifestować, tak jak robią to wyborcy Tuska. No bo niby po co i w jakiej sprawie taki wyborca miałby manifestować, skoro nie jest mu źle? Wyjdzie ze swojego mieszkania i owszem, gdy przyjdzie dzień wyborów. Po cichu postawi krzyżyk na karcie i wyjdzie z lokalu wyborczego. Tylko tyle i aż tyle. No więc nie wiem, czy wyborcze gimnastykowanie opozycji podczas kampanii ma większy sens, skoro istnieje małe prawdopodobieństwo, że uda się obalić Zjednoczoną Prawicę. Ale spokojnie, nadzieja umiera ostatnia.

Tak naprawdę irytuje mnie ta cała polityczna przepychanka. Politycy szarpią się na lewo i prawo, miotają nami i robią z nami, co chcą. Czasami nie umiem słuchać już tych politycznych, sensacyjnych bredni. Najchętniej bym wyleciał na drugi koniec świata i na totalnym bezludziu przeczekał tę kampanijną wojnę.

A to przecież dopiero początek. Nie oszukujmy się, że prawdziwa wojna dopiero się rozkręca, a jej finisz nie nastąpi prędzej, niż gdy skończą się wybory samorządowe. Mój ci Boże, to dopiero będzie szarpanina. Już widzę jak próbują mną szarpać, tak jakby te wszystkie polityczne gierki interesowały mnie bardziej od zeszłorocznych opadów śniegu. Wszystkim tym, którzy uważają, że jestem po czyjejkolwiek stronie w tych konfliktach, mówię wprost: mam was w nosie. Jeżeli ktoś próbuje mnie zasufladkować jedynie na bazie tego, że pracuję w takiej, a nie innej gazecie, to się grubo myli. I to bardzo. Jeżeli osobiście mnie nie znasz, nie znasz moich poglądów – nie oceniaj. Jestem człowiekiem otwartym i rozmawiam ze wszystkimi.

Moją intencją nie jest przepchanie politycznych racji. Moim mottem przewodnim w życiu nie jest polityka, ale dobre wartości, którymi kieruje się... Robert Makłowicz. Nie oszukujmy się, ale w krótkim życiu najważniejsze jest to, żeby dobrze zjeść, dobrze wypić i zobaczyć kilka fantastycznych miejsc na świecie. No i potem na starość (o ile jej dożyję), gdy przejdę na emeryturę (o ile ZUS nie zbankrutuje), będę mógł się w bujanym fotelu, zapalić cygaro, wypić koniak i powiedzieć sobie, że coś w życiu jednak mi się udało.

Bo polityka z każdej strony jest zła. Jasne chcę, żeby Polska była praworządna, demokratyczna i nieco bardziej doceniała wartości proeuropejskie. Ale za długo już żyję na tym świecie, żeby uczciwie powiedzieć, że opozycja jest bezkrytycznie idealna i wprowadzi wszystko to, czego państwo demokratyczne potrzebuje. Bo tak nigdy nie było. I niech mi tu nikt oczu nie mydli.

No ale tak to już dzisiaj w Polsce jest, że trzeba być albo pro PiS, albo kontra PiS. A wiecie, co ja wam powiem? Dajcie mi święty spokój. Przekonujcie sobie innych, a ja, póki co, będę robił to, co kocham: czyli jadł dobre dania i pił wyśmienite trunki (w tym procentowe). Gorzej, gdy ktoś z polityków mi to zabierze... Wtedy już nie będę taki miły i łagodny. Wtedy będę gryźć jak wściekły pies albo afrykański lew. Zobaczmy, co przyniesie czas.



„Skarby powiatu krapkowickiego” to kontynuacja zeszłorocznego, cieszącego się dużym zainteresowaniem cyklu artykułów, które przygotowywane są przez Stowarzyszenie Fair Play. W tym roku skupiamy się na miejscach, zabytkach oraz ciekawych historiach i legendach związanych z wieloma zakątkami powiatu krapkowickiego. Wakacje to doskonały czas, aby zapoznać się z nimi i odwiedzić miejsca, które na co dzień bywają zapomniane, a jednak od wielu lat nierozdzielnie związane są z naszym regionem.

Małe, ale cenne miejsca modlitwy i pamięci

Przy ulicach powiatu krapkowickiego znajduje się wiele kapliczek i krzyży przydrożnych oraz miejsc pamięci, np. poległych w wojnach światowych.



Pomnik poległych w I i II wojnie światowej w Ściborowicach, dawny pomnik poległych w I wojnie światowej.

Krzyże i kapliczki przydrożne są ważnym elementem dziedzictwa kulturowego. Pomimo obecności w krajobrazie z powodu niedostatecznej ochrony są bardzo mocno przekształcane, przez co często zacierają się ich regionalny wymiar. Brak przekazu międzypokoleniowego powoduje, że zapomnieniu ulegają opowieści o ważnych wydarzeniach, które były powodem ich wznoszenia, a to właśnie one są tym właściwym dziedzictwem. Kapliczki opowiadają historie, które pozwalają nam lepiej poznać swój region, jego przeszłość, życie naszych przodków. Czasem te historie są pozytywne, pełne spełnionych nadziei, cudów i dobrych rozwiązań. A czasem przypominają o trudnych momentach, chorobach, przykrych wydarzeniach.

Popularne kapliczki

Patrząc na województwo opolskie, powiat krapkowicki jest drugi pod kątem ilości kapliczek przydrożnych. Na pierwszym miejscu jest Nysa, jednak patrząc na historię sakralną tego miasta, ten fakt nie dziwi. Jak mówią specjaliści, kapliczki należą do małej architektury sakralnej. Często są poświęcone jednej świętej osobie, często Matce Boskiej. Najpopularniejszymi kapliczkami w Polsce są te z wyraźnie zarysowanym postumentem lub wieloma

budowlę lub wyremontował wcześniejszą. W ostatnich latach kapliczka została odnowiona i poświęcona papieżowi Janowi Pawłowi II. We wnętrzu umieszczono obraz Ojca Świętego, a nad wejściem okolicznościową tablicę. Podobna kapliczka typu domkowego stoi pod wysokim drzewem, na skraju lokalnej drogi prowadzącej z Raławiczek do Kujaw. Zbudowana jest na rzucie prostokąta, jest murowana i nakryta dwuspadowym dachem. Pod okapem, wokół kapliczki, wykonany jest gzyms, a nad frontową ścianą wznosi się masywna attyka o barokowych łukach zasłaniająca dach. Ściana frontowa kapliczki zdobiona jest dwiema lizenami wykonanymi po obu stronach wejścia. Wejście do kapliczki zakończone łagodnym łukiem, zamknięte jest drewnianymi przeszklonymi drzwiami. Wewnątrz, nad przyściennym ołtarzykiem, wykonana jest wnęka, w której zawieszony jest obraz MB Częstochowskiej. Na ścianie bocznej wiszą dwa obrazy: Matki Bożej wizerunku Niepokalane Serce NMP i Pana Jezusa wizerunku Najświętsze Serce Pana Jezusa.



Gogolin.

Krzyż jako mocny symbol

Przydrożne krzyże stawiano w miejscach ważnych, np. przy kościele lub w centrum wsi, wyznaczając jej punkt centralny, powstawały na obrzeżach osad, wyznaczając ich granicę lub na rozstajach dróg, żegnając podróżnych. Wznoszono je w miejscach, gdzie znaleziono kości lub na polach



Kórnic.

bitew dla upamiętnienia poległych. Przy ścieżkach do lasu czy na skraju pól stanowiły też pewnego rodzaju drogowskaz. Drogowskaz jakże przejmujący, zarówno duchowy, jak i czysto ludzki, użytkowy. Każdy krzyż lub kapliczka do czegoś nawołuje lub przypomina o zdarzeniu z przeszłości. Były wznoszone w podzięk za otrzymane łaski, za uzdrowienie z choroby czy uratowanie z wojennej pożogi lub klęski żywiołowej, stąd tak wiele ich powstawało po przejściu armii czy po kolejnym powstaniu lub zaradzie. Tak



Raławiczki.

można wymienić krzyż przy cmentarzu cholerycznym w Kamieniu Śląskim, krzyż w centrum wioski Borek albo krzyż upamiętniający ofiary czerwonoarmistów w Gogolinie na ulicy Strzeleckiej.

Pamięć o ofiarach wojen

Upamiętnienia poległych podczas I i II wojny światowej żołnierzy niemieckich wraz z cywilną i wojskową spuścizną na terenie Śląska należą do tzw. trudnego dziedzictwa. W Europie rozwinięto na masową skalę dwa amerykańskie zjawiska związane z upamiętnianiem: jednym był Grób Nieznanego Żołnierza, a drugim pomnik upamiętniający poległych zwykłych żołnierzy i inne ofiary. To właśnie ta druga forma przebiła się w naszym regionie. W wielu miejscowościach na cmentarzach można spotkać tego typu miejsca pamięci. Wielkość upamiętnienia zależała od zgromadzonych przez inwestorów środków, stąd w jednej miejscowości wzniesiono pomnik o monumentalnych rozmiarach, a w innej zdołano ufundować skromną tablicę. Przestrzeń memoratywna często była specjalnie wydzielona/wyróżniona z przestrzeni życia codziennego: poprzez otoczenie upamiętnienia niskim płotem, kolumnkami i łańcuchem, specjalną roślinnością, poprzez odpowiednie uporządkowanie terenu wokół czy

poprzez ułożenie upamiętnienia w przestrzeni sakralnej.

Główny okres niszczenia miejsc upamiętnień poległych podczas I wojny światowej żołnierzy niemieckich nastąpił wraz z akcją osadniczą, polonizacją czy też „odniemczaniem” Śląska, czyli w zasadzie w II połowie lat 40. Sporo uległo wtedy całkowitej destrukcji, część została przywrócona, inne pozostawiono uszkodzone, np. poprzez skucie napisów i symboli, część została rozebrana i ukryta. Część jednak uchowała się nienaruszona. W okresie PRL-u wznoszono wiele różnorodnych polskich miejsc upamiętnień i dopiero po przemianach politycznych w latach 90. zaczęto stawiać nowe pomniki lub rozszerzano te stare i upamiętniano zmarłych w II wojnie światowej.

Zwiedzając nowe miejsca, często skupiamy się na tych dużych obiektach, ale warto czasami spojrzeć poza horyzont i dostrzec właśnie te małe, ciekawe obiekty. Czasami są obok tych obiektów tablice wyjaśniające ich historię, jednak to jest rzadkość. Może warto zapytać przypadkowego przechodnia w wiosce o genezę danego miejsca pamięci, by historia zachowała się przynajmniej w przekazie ustnym.

(ap), fot. Dariusz Wojciechowski, polskanie-zwykla.pl, polska-org.pl

Łęgi Żywocickie

Łęgi w Polsce coraz rzadsze

Łęgi to lasy występujące nad rzekami i potokami, które charakteryzują się okresowym ich zalewaniem. To właśnie łęgi są porównywane z równinowymi lasami deszczowymi zwanymi płucami ziemi. Łęgi stanowią jedno z najbardziej sprzyjających do życia siedlisk przyrodniczych. Obecnie łęgi wierzbowo-topolowe w Polsce zajmują niecałe 5% ich dawnego obszaru występowania, co wiąże się z dramatycznym spadkiem liczebności rosnących tam gatunków roślin i zwierząt. Opisując niezwykle skład florystyczny łęgów, należy wymienić olsze, jesiony, topole, wiązy i wierzby. Są to drzewa charakterystyczne dla obszarów wilgotnych. Najczęstszymi typami lasów łęgowych są lasy wierzbowe (z wierzbami, topolami, olszami i jesionami) oraz lasy łęgowe dębowo-wiązowo-jesionowe. W tych dwóch typach lasów spotkać możemy odmienne gatunki fauny i flory, dlatego tak ważne jest zachowywanie różnych typów łęgów. Łęgi przyciągają liczne gatunki ptaków, ssaków, gadów, płazów, owadów i roślin objętych często ochroną prawną. Stanowią siedliska chronione przez Unię Europejską w ramach sieci Natura 2000. Dodatkową wartością płynącą z



Cioch barwny.

Co to jest obszar Natura 2000?

Obszar Natura 2000 to najmłodsza forma ochrony obszarowej w Polsce. Został utworzony w celu zachowania siedlisk oraz gatunków roślin i zwierząt. Są to siedliska cenne przyrodniczo i uznawane za mające znaczenie dla zachowania dziedzictwa przyrodniczego. Zbiorowiska te tworzą sieci obszarów na terenie całej Unii Europejskiej.

Co oznacza kod PLH160019?

Każdy obszar chroniony Natura 2000 ma swój unikatowy kod pozwalający na szybkie jego rozpoznanie nawet przez przyrodników z różnych części Europy, w tym przez osoby nieznające języka polskiego. Obszary te mają często bardzo skomplikowane nazwy związane z lokalnym nazewnictwem

Polski - PL). Następna litera oznacza typ obszaru, czyli litera B oznacza – obszar ptasi (ang. bird), H – obszar siedliskowy (ang. habitat), C – całkowity obszar ptasi i siedliskowy. Dwie następne litery oznaczają kod województwa, w którym znajduje się obszar Natura 2000, a pozostałe cyfry są unikatowym kodem dla danego obszaru Natura 2000.

Co to są Żywocickie Łęgi?

W powiecie krapkowickim spotkać możemy jedno z najpiękniejszych typów lasów – lasy łęgowe zwane Łęgami Żywocickimi. Obszar ten położony jest w międzywalu Odry, na jej lewym i prawym brzegu. Obszar ten, chociaż niewielki, stanowi jedno z najważniejszych siedlisk przyrodniczych w województwie opolskim. Aż

Fauna i flora

Łęgi Żywocickie to teren bogaty florystycznie prawie przez cały rok. Na terenie Łęgów Żywocickich spotkać możemy ciekawe rośliny takie jak ziarnopłon wiosenny, roślinę o owocach przyczepiających się do ubrania, czyli przytulię czepną, a także czosnek niedźwiedzi, który jest rośliną chętnie zbieraną na wiosnę jako roślina przyprawowa. Jedną z najcenniejszych grup zwierząt w naszym kraju są chrząszcze z rodziny kózkowatych. Szczególnie ważnym pod względem zachowania siedlisk chrząszczy jest łęg jesionowo-wiązowy oraz wierzbowo-topolowy Łęgów Żywocickich. Na tym obszarze stwierdza się występowanie aż 40 gatunków chrząszczy z rodziny kózkowatych, w tym aż 25 gatunków stanowią gatunki związane z dębem. Niektóre gatunki takie jak bierka lipowa oraz dłużynka dwukropkowa to gatunki związane wyłącznie z takimi siedliskami, dlatego tak ważna jest ich ochrona. Spośród cennych przyrodniczo zwierząt podziwiać mo-



Niecierpek gruczołowaty - gatunek inwazyjny zagrażający florze Łęgów Żywocickich.

żemy także m.in. żerującego na derzeniu łuczniaka korzeniowca, związaną z dębami oraz głogami kruszynkę dębową oraz kruszynkę złotawą. Ciekawym gatunkiem rzadkiego chrząszcza o niespotykanym umaszczeniu jest występujący na tym obszarze cioch wzorzysty (barwny).

Zagrożenia

Największym zagrożeniem dla tych niezwykłych obszarów jest działalność człowieka związana z osuszaniem lasów poprzez re-

gulowanie rzek i potoków. Aby łęgi mogły się rozwijać, niezbędne jest okresowe rozlewianie się w nich wody. Drugim zagrożeniem dla rodzimej flory łęgów w całej Polsce jak i Łęgów Żywocickich są gatunki inwazyjne. Gatunki inwazyjne to gatunki obce wprowadzone celowo lub nieświadomie przez człowieka. Na nowym dla siebie terenie nie mają naturalnych wrogów i charakteryzują się szybkim rozmnażaniem, a także wysoką ekspansywnością. Zaczynają więc w krótkim czasie dominować na nowych obszarach, wypierając rodzime gatunki. W Łęgach Żywocickich szczególnie groźny dla innych gatunków roślin jest niecierpek gruczołowaty. Chociaż jest to roślina o wyjątkowo pięknych kwiatach, stanowi zagrożenie dla innych gatunków roślin. Ekspansja niecierpka gruczołowatego jest drugim powodem, zaraz po niszczeniu siedlisk, zmniejszania różnorodności biologicznej w Łęgach Żywocickich.

(ak), fot. wikipedia.org, przyrodlaska.pl, insectarium.net



Największym zagrożeniem dla łęgów jest działalność człowieka związana z osuszaniem lasów poprzez regulowanie rzek i potoków.

ochrony łęgów jest skuteczne zabezpieczenie osad ludzkich przed powodzią. Łęgi stanowią obszar buforowy, zmniejszając podczas powodzi siłę i prędkość wody. Mają również ogromne znaczenie związane z oczyszczaniem wody.

i historią danego regionu, dlatego ogólnoeuropejskie kody są tak ważne. W kodzie zapisane są podstawowe informacje na temat danego obszaru. Z kodu możemy wyczytać informacje o przynależności obszaru do kraju (w przypadku

40% powierzchni tego obszaru stanowią starorzeczka, a 30% lasy liściaste. Dominującymi zbiorowiskami na tym obszarze są łęgi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe oraz łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe.

Chłoń przygodę, chroń przyrodę! Bądź po stronie natury!

Wakacje to dla wielu czas relaksu, beztroski i radości. Najchętniej spędzamy je z dala od domu. Wyjeżdżamy w góry, nad jeziora i morze. Odwiedzamy lasy, parki i ogrody. Pływamy po rzekach, brodzimy w strumykach. Jednym słowem w pełni korzystamy z tego, co daje nam Matka Natura. I bardzo dobrze! Jednak wakacje nie zwalniają nas z odpowiedzialności za środowisko naturalne!



Jak zadbać o przyrodę podczas letnich wyjazdów?

- zamień samochód na autokar, pociąg lub rower
- używaj opakowań wielokrotnego użytku
- nie śmieć na szlakach i plażach
- nie zbaczaj z wytyczonych szlaków i biwakuj w przeznaczonych do tego miejscach
- nie hałasuj
- korzystaj z naturalnych środków ochronnych
- zachowaj szacunek wobec dzikich zwierząt i roślin
- przestrzegaj ewentualnych zakazów wstępu do lasu
- nie przywoź z wakacji pamiątek wykonanych z roślin i zwierząt
- nie marnuj jedzenia, jedz lokalnie i sezonowo
- w otoczeniu jakim przebywasz zostaw wszystko w takim stanie, w jakim je zastałeś



Bądź po stronie natury! Spędź wakacje w zgodzie z naturą!

Organizator: Fair Play

Partner: POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSZCZYZNY

Patronat medialny:

TYGODNIK Krapkowicki

RADIO PARK

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

- wejdź na stronę**
www.tygodnik-krapkowicki.pl
- wybierz opcję OGŁOSZENIA**
z list wyboru/formularza
- dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
USŁUGI BUDOWLANE
Muc Marcin tel. 601 424 051 Kosorowice ul. Borowa 18

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
FOTOGRAFIA MICHAŁ WICHER

Posadzki betonowe
Rafał Reiner
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajęczki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, minifibectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

INVESTDOM
nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **ODRZAŃSKIE TARASY** Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 51 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **MODERN HOMES** Dwukondygnacyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 81 m² do 88 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie II kwartał 2023r. Więcej informacji <https://www.modernhomes.investdom.pl/> tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• **Wróblin** (Głogówek) - 57m², 3pkł, parter, pomieszczenia gospodarcze, 149 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14902)

• **Zawadzkie** - 55m², 3pkł, II piętro, balkon, piwnica, do adaptacji, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 474 88 00, 698 643 644 (14664)

• **Krapkowice**, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 265 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• **Krapkowice**, 57m², 3pkł, IV piętro, balkon, miejsce postojowe pod blokiem, 289 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• **Krapkowice** - ul. Limanowskiego, 106 m², parter, garaż, ogródek, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15028)

• **Dobra**, 140 m², 3pkł, połowa domu, miejsca

USŁUGI WYKOŃCZENIOWO - REMONTOWE:
• malowanie • płytkowanie
• tapetowanie • adaptacja poddaszy
• gładzie • docieplanie budynków
• panelowanie
tel. 77 463 66 49
kom. 609 617 049

postojowe, ogródek, 479 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14970)

DOMY

• **Krapkowice**, dwa domy w zabudowie bliźniaczej, 230m², działka 25 a, 449 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (6520)

• **Krapkowice**, wielorodzinny, 3 niezależne mieszkania, 275 m², działka 5 a, 519 000zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13004)

• **Gogolin**-Osiedle Dębów, szeregowka, 136,88 m², działka 3 a, tan deweloperski, 575 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14285)

• **Krapkowice-Otmęt**, dom wolno stojący, 138 m², działka 6,83 a, stan b.dobry, 629 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• **Krapkowice**, jednorodzinny, 184m², działka 15 a, piwnica, basen, sauna, domek dla gości, 870 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (8826)

• **Kórnic**, jednorodzinny, 220m², działka 22,35 a, pomieszczenia dodatkowe, altana grillowa, 769000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15091)

• **Krapkowice**, jednorodzinny, 182m², działka 7 a, stan b.dobry, wiata garażowa, altana, 950

000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15084)

• **Żyrowa**, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3 kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pkł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• **Gogolin**, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• **Smolarnia**, budowlana, 15,16 a, media w granicy, 159 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14943)

• **Odraw**, budowlana, 11,51 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14921)

• **Stęblów**, budowlana, 10,75 a, media w granicy, 172 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14909)

• **Gogolin**, budowlana, 11 a, media w granicy, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• **Pietna**, budowlana- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

Tomimarkt
Oferta ważna 16/08-21/08

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

DOBROWOLSCY GOLONKA KONSERWOWA 2 ⁸⁰ 100g 28,00 zł/kg	POLSKA PAPRYKA CZERWONA LUZ OFERTA WAŻNA: 18.08-19.08 4 ⁹⁹ 1kg 12,99 zł	POLSKA BRZOSKWINIA LUZ OFERTA WAŻNA: 18.08-24.08 4 ⁹⁹ 1kg 9,99 zł
GÓRALKI WAFLEK SNACK 3x27g mleczne, z czekoladą 2 ⁷⁹ op 34,44 zł/kg 3,79 zł/op	KNORR DANIE INSTANT 50-66g wybrane rodzaje 4 ⁹⁹ szt 79,00-100,00 zł/kg 5,99 zł/szt	KING OSCAR FILETY Z MAKRELI 160g wybrane rodzaje 5 ⁹⁹ szt 37,44 zł/kg 6,19 zł/szt
HORTEX WARZYWA NA PATELNIĘ 450g klasyczne, włoskie, z ziołami i papryką 5 ⁹⁹ szt 13,71 zł/kg 10,99 zł/szt		SOKOŁÓW PARÓWKI SOKOLIKI 3 ⁰⁰ 100g 30,00 zł/kg

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Wyszczególnienie sklepów akceptujących karty płatnicze:

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Znajdź swoich przodków z za monitorem

Poszukiwania przodków nieodłącznie kojarzą się z godzinami spędzonymi w murach państwowych i kościelnych archiwów. Jest jednak sposób, żeby poszukiwać swoich przodków z domowego zacisza.

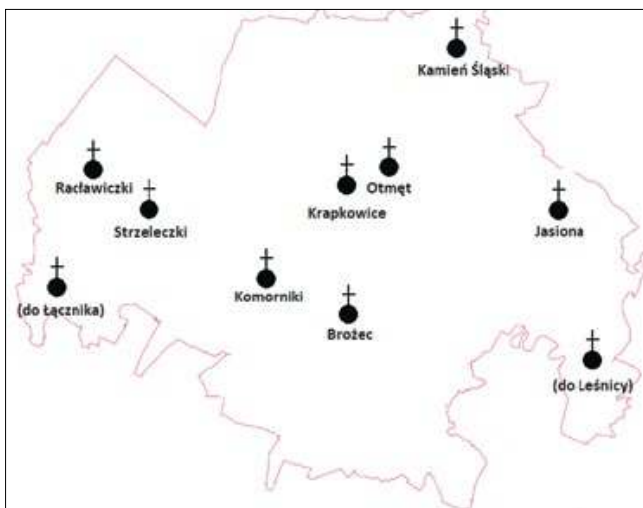
W przeszłości na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” zamieściliśmy poradnik, jak szukać swoich przodków z terenu naszego powiatu. Omówiliśmy w nim kolejne kroki odtwarzania historii swojej rodziny – od domowych opowieści i dokumentów, po zbiory urzędów stanu cywilnego, Archiwum Państwowego w Opolu, po Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu. Stałym elementem były tutaj wycieczki do konkretnych instytucji, co czyniło poszukiwania przodków szczególnie czasochłonnymi i w zasadzie ograniczonymi do godzin ich urzędowania. Ten problem stał się jednak częściowo nieaktualny.

Od kilku lat cały szereg dokumentów genealogicznych bez większych przeszkód dostępny jest na

portalu familysearch.org prowadzonym przez Genealogiczne Stowarzyszenie Utah, związane z kościołem mormonów. Wymagana jest co prawda rejestracja na portalu, pozwala ona jednak na darmowy dostęp do szerokich zasobów. Co więcej, on-line dostępne są mikrofilmy najstarszych dokumentów metrykalnych z naszego powiatu, czyli tych, do których fizyczne dotarcie wymagało najwięcej zachodu.

Zdjęcia ksiąg parafialnych dostępne są dla ośmiu parafii z naszego terenu:

- dla Broźca dostępne są księgi chrztów z lat 1666-1710 oraz 1720-1789; księgi ślubów z lat 1739-1781 oraz księgi pogrzebów z lat 1739-1805;



Parafie z terenu powiatu krapkowickiego, dla których ogólnodostępne są skany dawnych ksiąg parafialnych.

- dla Jasionej dostępne są księgi chrztów z lat 1720-1766, księgi ślubów z lat 1721-1765 oraz księgi pogrzebów z lat 1724-1766;

- dla Kamienia Śląskiego dostępne są księgi chrztów z

lat 1676-1809, księgi ślubów z lat 1676-1720 oraz księgi pogrzebów 1723-1801;

- dla Komornik dostępne są księgi chrztów z lat 1730-1813, księgi ślubów z lat 1730-1829 oraz księgi pogrzebów z lat 1730-1813;

- dla Krapkowic dostępne są księgi chrztów z lat 1682-1789, księgi ślubów z lat 1682-1803 oraz księgi pogrzebów z lat 1691-1789;

- dla Otmętu dostępne są księgi chrztów z lat 1731-1811, księgi ślubów z lat 1737-1788 oraz księgi pogrzebów z lat 1737-1811;

- dla Raclawiczek dostępne są księgi chrztów z lat 1738-1814, księgi ślubów z lat 1766-1844 oraz księgi pogrzebów z lat 1745-1814;

- dla Strzeleczek dostępne są księgi chrztów z lat 1734-1775, księgi ślubów 1732-1736 oraz księgi pogrzebów z lat 1733-1735.

Ponadto dostępne są dokumenty z dwóch parafii, które w XVIII wieku obejmowały miejscowości powiatu krapkowickiego:

- dla Leśnicy dostępne są księgi chrztów z lat 1700-1808, księgi ślubów z lat 1700-1809 oraz księgi pogrzebów z lat 1669-1797;

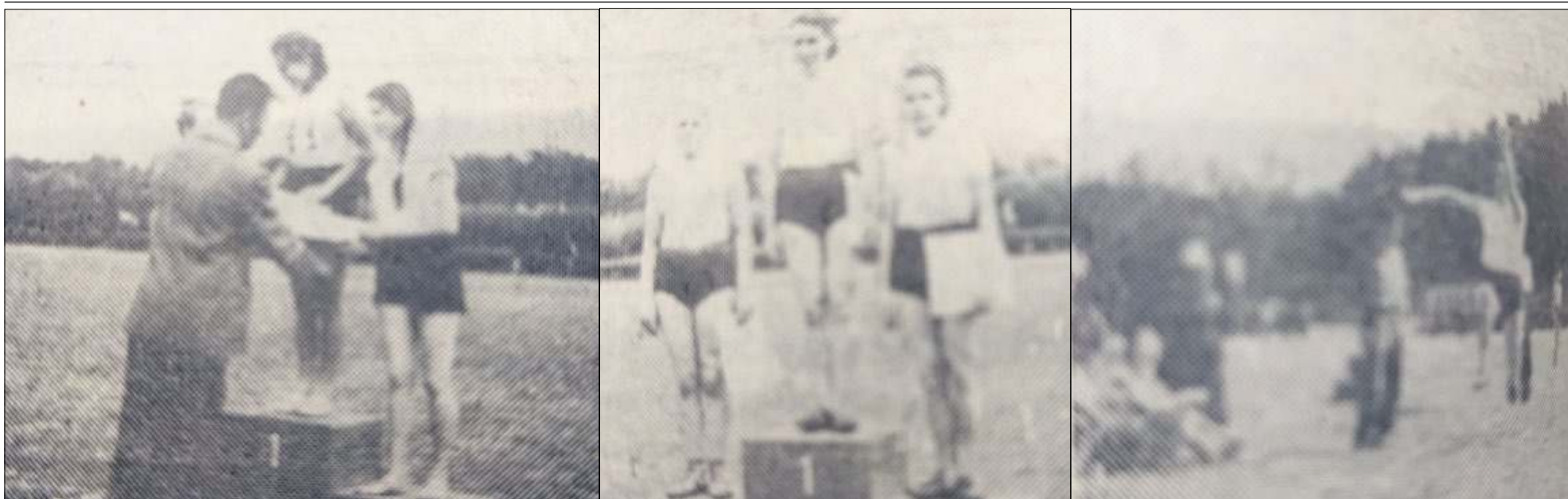
- dla Łącznika dostępne są księgi chrztów z lat 1700-1808, księgi ślubów z lat 1669-1750 oraz księgi zmarłych z lat 1669-1797.

Bez opuszczania domu można się więc zapoznać z tysiącami dokumentów. Co prawda zdecydowana większość metryk napisana została w języku łacińskim (znikoma część z tego okresu w niemieckim, pojedyncze w polskim), a czytelność pisma ręcznego części księży pozostawia wiele do życzenia – jednak i tak mamy do czynienia ze sporym ułatwieniem dla pasjonatów odkrywania własnej przeszłości.

Lukasz Malkusz

Z dziejów otmęckiego sportu

Kibice z Otmętu na przestrzeni lat mogli pasjonować się rozgrywkami w wielu dyscyplinach. Na najwyższym poziomie rywalizowały piłkarki ręczne, uwagę przyciągała jednak również piłka nożna, tenis stołowy, szachy, siatkówka, a nawet boks. Spójrzmy wstecz i zobaczymy, czym w lipcu 1973, 1963 oraz 1953 roku pasjonowali się miejscowi entuzjaści sportu.



Sceny z zawodów lekkoatletycznych, które latem 1953 roku odbyły się na stadionie w Otmęcie. Zdjęcia opublikowane na łamach „Echa Otmętu” w numerze 12/1953.

50 lat temu

Otmęckie piłkarki ręczne wystąpiły w półfinałowym turnieju o Puchar Polski w Kłodnicy. Nasze zawodniczki bezproblemowo zdominowały zawody, kolejno pokonując AKS Chorzów oraz MKS MDK Tarnów i tym samym zapewniając sobie udział w finale. Tam nie poszło już jednak tak dobrze. Piłkarki Otmętu co prawda pokonały Cracovię Kraków 11:6, następnie uległy jednak Skrze Warszawa oraz AKS-owi Chorzów. Ostatecznie Otmęt Krapkowice uplasował

się na najniższym stopniu podium.

Zespół mężczyzn w piłce ręcznej rozpoczął przygotowania do sezonu. Podczas turnieju w Domecku uległ Chrobremu Opole 11:17, a następnie zwyciężył drużynę gospodarzy 19:13. Z kolei w turnieju w Pietrowicach Wielkich najpierw uległ Rafametowi Kuźnia Raciborska 11:12, następnie zremisował z LZS Domecko 13:13, a na koniec zwyciężył miejscowy Start 21:14.

Piłkarze Otmętu Krapkowice szykowali się do rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej. W ramach przygotowań w sparingu pokonali Polonię Głubczyce 1:0. Decydujące trafienie uzyskał Włodzimierz Knysz.

60 lat temu

Pierwsza drużyna FKS Otmęt kontynuowała serię ciekawych meczów towarzyskich. W Chorzowie nasi zawodnicy wygrali 1:0 z zespołem oldbojów Ruchu Chorzów – gwiazd boisk pierwszej ligi z lat bezpośrednio po zakończeniu II wojny

światowej. Zwycięską bramkę strzelił Fuchs.

Następne spotkanie to wstydliva porażka z A-klasową drużyną GKS Prezydent z województwa śląskiego. Osłabiona brakiem szeregu zawodników przebywających na urlopiach, gładko przegrała 2:8. Bramki dla naszych zdobyli Szywalski i Pelka.

W ostatnim z meczów FKS pokonał 3:1 Chorzowiankę Chorzów, wynik nie oddał jednak przewagi naszej drużyny, której napastnicy zmarnowali przynajmniej pół tuzina stuprocentowych szans. Ostatecznie o

zwycięstwie przesądziły bramki Kalacińskiego (32. minuta), Żaka (57. minuta) oraz Kerra (66. minuta). Honorowe trafienie dla gospodarzy padło z rzutu karnego.

Piłkarskie rezerwy FKS Otmęt rozegrały ostatni mecz w ramach sezonu klasy B. W upalnej pogodzie do Otmętu zawitał zespół LZS Strzeleczy. To goście uzyskali prowadzenie, ale stojące na słabym poziomie spotkanie skończyło się wynikiem 1:1. Nie zepsuło to jednak sezonu FKS, który zakończył

rozgrywki na pierwszym miejscu i uzyskał awans do klasy A.

70 lat temu

Włóknarz Otmęt w wyjazdowym spotkaniu pokonał Unię Krapkowice 1:0. Przesądżające o sukcesie trafienie uzyskał Badura, a ponadto w otmęckim zespole na pochwały zasłużyli Pietruszka oraz bramkarz Kozian.

W Otmęcie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Zrzeszenia „Włóknarz”.

Lukasz Malkusz

Sport - triathlon

Dwa upadki i wywalczony „slot”

Alan Szywalski zajął 70. miejsce w zawodach Enea Iron Man 70.3 rozegranych w Gdyni. W kategorii M-35 gogolinianin zamknął pierwszą dziesiątkę, dzięki czemu wywalczył przepustkę do mistrzostw świata w Nowej Zelandii. Z przyczyn finansowych ambitny sportowiec nie wystartuje jednak w czempionacie globu.

Na początku lipca Szywalski ukończył triathlonowe mistrzostwa Europy we Frankfurcie, a już miesiąc później - trochę niespodziewanie - rzuciło go do Zatoki Gdańskiej, by wziąć udział w prestiżowych zawodach w Gdyni.

- To był nieplanowany start, bo dostałem darmową wejściówkę na start od wspierającej mnie firmy Ale Active. Ponieważ moim mottem jest hasło „kto nie ryzykuje, ten nie pije szampa”, zdecydowałem się pojechać i potraktować to jako mocny trening - opowiada Alan.

Scenariusz imprezy jako pierwszą przeszkodę do pokonania zakładał 1900 metrów „kąpieli w morzu”, lecz z uwagi na bardzo trudne warunki atmosferyczne zagrażające bezpieczeństwu uczestników organizatorzy zdecydowali o odwołaniu tej części rywalizacji.

Nie było przeszkód, by przeprowadzić konkurencję rowerową (trasa liczyła 90 kilometrów - przyp. red.), a deszcz, przyszywający wiatr i liczne przewyższenia nie ułatwiały startującym zadania.

- Jechałem mocno, bo przecież miał to być solidny



Po zawodach w Gdyni Alan Szywalski i jego rower nadawali się „do naprawy”.

trening, ale na 55. kilometrze, chcąc uniknąć na zakręcie kontaktu z jadącym blisko mnie rywalem, zahaczyłem o pobocze. Skończyło się na tym, że przy prędkości 48 kilometrów na godzinę zaliczyłem upadek na prawy bok - relacjonuje nasz rozmówca. - Poobijany pozbierałem

się i na adrenalinie ruszyłem w dalszą drogę. Niestety, to nie był koniec moich przygód w tej konkurencji, bo 30 kilometrów dalej znowu upadłem. Tym razem przy wjeżdżaniu na kostkę brukową podbiło mi przednie koło i poleciałem na barierki. Uderzyłem o nie kaskiem i

obdarłem sobie drugi bok - dodawał niewątpliwie pechowiec gdyńskiej imprezy.

Finalnie rowerowy wyścig zakończył on na wysokim 15. miejscu w swojej kategorii wiekowej, ale czekała go jeszcze batalia biegowa na dystansie nieco ponad 21 kilometrów. Ze stłuczonymi żebrami i pokiereszowanymi bokami tułowia Szywalski przebiegł owe „dwie dyszki” w takim tempie, że w kategorii M-35 wskoczył do najlepszej dziesiątki w gronie 116 startujących. W klasyfikacji open zajął on świetną 70. lokatę w stawce 643 uczestników.

- Gdyby nie te nieszczęsne upadki na rowerze,

mógłbym myśleć nawet o walce o podium w moim przedziale wiekowym. Ponieważ moja kategoria była najliczniej reprezentowana w tych zawodach, organizatorzy przyznali w niej aż 4 tzw. sloty, czyli żetony uprawniające do uzyskania kwalifikacji na mistrzostwa świata. Zwycięzca M-35 wygrał również klasyfikację open, dlatego sloty były „do wzięcia” przez kolejnych uczestników. Część z nich miała jednak już zdobyte kwalifikacje z innych imprez, z kolei kolejnych dwóch innych ich nie przyjęło. Niestety dołączyłem do tego grona. Sama kwalifikacja to jedno, ale najzwyczaj-

niej trzeba mieć „kasę”, by to marzenie zrealizować. Koszty tygodniowego pobytu, bo trzeba mieć czas na aklimatyzację, to kwota skromnie licząc rzędu 20 tysięcy złotych. Do tego dochodzą jeszcze inne wydatki. Kiedyś znowu zapracuję sobie na przepustkę do mistrzostw globu i pojadę tam znacznie lepiej przygotowany niż dzisiaj. Być może uda mi się też znaleźć solidnego sponsora, by spełnić kolejne marzenia poprzez ciężką pracę. Dzisiaj muszę się trochę podleczyć i naprawić rower, bo w Gdyni naprawdę solidnie ucierpiało - kończy gogolinianin.

(raul)

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00

Aldi dent

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

MEDIA SERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Sponsor zegarka
Dżentelmen Ligi
Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

Pajęczyna potwora?

W ostatnim czasie czytelnicy wysłali nam kilka zdjęć, na których widać dziwną, białą strukturę na roślinności posadzonej np. na rondzie w Choruli. Znany działacz ekologiczny wyjaśnił nam, skąd wzięło się to zjawisko.



Zdjęcia otrzymaliśmy od naszych czytelników.

Biała struktura pojawiła się m.in. na rondzie w Choruli w ciągu drogi wojewódzkiej 423. Podobne zjawisko występuje także np. przy ulicy Nysy Łużyckiej w Opolu, o czym informuje portal Prostopolskiego. O wyjaśnienie, czym jest ta tajemnicza „pajęczyna”, poprosiliśmy eksperta w dziedzinie ekologii Rafała Świerada.

-To oprzędy gąsienic z rodziny namiotnikowatych - mówi Rafał Świerad. - Ta biała struktura to efekt masowego pojawu (tzw. gradacji) tych stworzeń żerujących na irdze płożącej. Jest kilka różnych ciem z tej rodziny i każda ma swój ulubiony gatunek, na którym jej ćmy robią oprzędy. A same oprzędy to schronienie

dla tych drobnych gąsienic - bronią się w ten sposób przed zjedzeniem przez różne drapieżniki.

Ekolog dodaje, że w zeszłym roku podobne zjawisko występowało na rondzie koło tzw. Emilówki w Gogolinie. Rafał Świerad tłumaczy, iż zjawisko by nie występowało, gdyby na rondach sadzono inne gatunki roślin.

- Drogowcy nasadzając rośliny przy drogach, powinni pamiętać o tym, by stosować rodzime i różnorodne gatunki roślin, by w przypadku masowego pojawu owada żadającego dany gatunek nie doszło do zniszczenia całej „zieleniny” - podsumowuje Rafał Świerad.

(mim), fot. czytelnik

TRANS-PEL Piotr Pelka
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksi
- Materiały do suchej zabudowy wnętrza
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

Piłka nożna - klasa B

Poznali ligowych rywali

Wydział Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej dokonał podziału drużyn w dwunastu grupach „serie B”. W dwóch z nich znalazły się drużyny z powiatu krapkowickiego. Najwięcej przedstawicieli naszego regionu trafiło do grupy oznaczonej numerem 7.

Podobnie jak miało to miejsce w poprzednim sezonie, mecze o ligowe punkty między sobą rozegrają ekipy Kosmosu Dobra, Góraźdzy, Kórniczy Nowy Dwór, Łowkowice, Kromolowa (rezerwy LZS Walce – przyp. red.) i Żywocice. Stawkę jedenastozespołowej grupy 7 uzupełniają jeszcze Wakro Korona Krępna oraz Sokół Leśnica i Kadłubiec (powiat strzelecki), a także Inter Mechnica (powiat kędzierzyńsko-kozielski). Na inaugurację rozgrywek, zaplanowaną na niedzielę 3 września, Kosmos podejmie Łowkowice, Obrowiec

ugości Walce II Kromolów, Góraźdże „skrzyżują szable” z Żywocicami, natomiast Krępna zagra w delegacji z Kórnicą.

Na powiatowe derby w grupie 8 trzeba będzie poczekać do 4. kolejki. 24 września w Kujawach zaprezentuje się „drugi garnitur” Raclawiczek. W ligowym otwarciu obydwa zespoły zagrają na wyjazdach, natomiast Strzeleczy rozpoczyna od pauzy. Ostatnia z wymienionych ekip po raz pierwszy na boisko wyjdzie 10 września w Zawadzie pod Głogówkiem. Tydzień później „na własnych śmieciach”



Rezerwy LZS-u Walce nowy sezon ligowy zainaugurują spotkaniem w Obrowcu.

sprawdzi formę rywali ze Starych Kotkowic.

Klasa B zakończy jesienne granie 12 listopada m.in.

derbami gminy Strzeleczy, a gospodarzem tego pojedynku będzie ekipa z Raclawiczek.

KLASA B - PODZIAŁ GRUP

GRUPA 7

KOSMOS DOBRA
ŁOWKOWICE
OBROWIEC
WALCE II KROMOŁÓW
KS GÓRAŹDŹE
ŻYWOCICE
SOKÓŁ LEŚNICA
INTER MECHNICA
KÓRNICA
DWÓR
WAKRO
KRĘPNA
KADŁUBIEC

NOWY

KORONA

GRUPA 8

KUJAWY
STRZELECZY
CHRZELICE
STARE KOTKOWICE
POLONIA II PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ
ZAWADA
PARTYZANT KAZIMIERZ
LIGOTA BIALSKA RADOSTYNIA
RACLAWICZY II
FORTUNA ŁĄCZNIK
POLONIA II BIAŁA

(raul)

Piłka nożna - klasa A

Znowu będą derby

Krapkowicki Otmęt Fans będzie kontynuował rywalizację w grupie 4 opolskiej klasy A, a pierwsze ligowe spotkanie rozegra na wyjeździe. W innej z grup dojdzie do derbów Victorii Żyrowa, Straduni i januszkowickiego Górnika.

„Serie A” ruszy w sobotę 19 sierpnia, a Otmęt rozpocznie batalię o punkty od wyprawy do Rusocina. Tydzień później (sobota 26 sierpnia, godz. 17.00) przy Olimpijskiej kibice białozielonych zobaczą w akcji LZS Rzepce i będzie to jeden z sześciu meczów „Fansów” na własnym stadionie w run-

dzie jesiennej. W ostatnim meczu jesieni (11 listopada – przyp. red.) krapkowiczanie podejmą MKS Tułowice.

Dużo więcej spotkań z udziałem naszych zespołów odbędzie się w grupie numer 6. Tam zgrupowane zostały trzy zespoły, w tym dwa z gminy Zdzeszowice.

Do gminnych derbów dojdzie jednak dopiero w przedostatniej kolejce wyznaczonej na 4 listopada, a gospodarzem zawodów będą januszkowiczanie. Tydzień później, w kolejce kończącej rundę jesienną, Górnik odwiedzi Stradunię. Dużo wcześniej, bo 17 września, Żyrowa będzie gospodarzem



Piłkarze Otmętu walkę o ligowe punkty rozpoczną od meczu w Rusocinie.

meczu ze Stradunią. W inauguracyjnych występach w przedostatni weekend sierp-

nia na własnym obiekcie zagra jedynie Górnik Januszkowice. Podopieczni trenera

Mariusza Kapłona 19 sierpnia o godzinie 16.30 zagrają z Błękitnymi Jarzyszów. Pół godziny później murawę boiska w Lisiećicach sprawdzą futboliści Straduni, a najdłużej na ligowy start poczekają gracze z Żyrowej mający w 1. kolejce „na rozkładzie” wyjazdowy pojedynek z Blachowianką. Kędzierzynian w serii numer dwa zaproszą do siebie piłkarze ze Straduni, natomiast Victoria „zaproszenie” wyśle Odrzance z Dziergowic. „Górników” czeka wtedy wyprawa do Ujazdu.

(raul)

Piłka nożna - IV liga

Plac budowy

Z mocno przebudowaną kadrą w nowy sezon wszedł gogoliński MKS. Pięta siła ubiegłorocznych rozgrywek BS IV ligi w przerwie letniej straciła sześciu doświadczonych piłkarzy z podstawowego składu. Ich miejsce zajęła młodzież, ale są też powroty „starych, dobrych znajomych”.

Odejście Wojciecha Stefanidesa (Walce), Mykoli Zhovtiuka (Walce), Tomasza Wróblewskiego (Zdzeszowice), Michała Błońskiego (Ozimek), Piotra Krzyżowskiego (nie wznowił treningów) i Tymoteusza Mizielskiego (Walce) niejako zmusiły trenera Adriana Pajackowskiego do poszukania ich następców. Tym bardziej, że

chcę odejścia zgłosił także Jakub Komko. Do klubu z miasta Karolinki trafili więc m.in. bramkarz Dawid Stasch (1.FC Chronstau) oraz zawodnicy z pola: Kacper Kaczka (LZS Piotrowka), Cyprian Szulczewski i Remigiusz Dylewski (obaj Ruch Zdzeszowice), Piotr Chojczak i Michał Krysiak (obaj TOR Dobrzeń Wielki) i Szymon Tandra-

reszczak (Odra II Opole). To jednak nie koniec po stronie „przychodów” MKS-u. Z „banicji” wrócili bowiem doświadczeni eksemkaesiacy, czyli Adam Mrosek (LKS Obrowiec) i Mateusz Prefeta (Polonia Głubczyce). Z ostatniego z wymienionych klubów gogolińską defensywę wzmocnił jeszcze inny były gracz Gogolina Maciej Dyczek, a

z Pomologii Prószków zespół uzupełnili Tymoteusz Paliga oraz Rafał Sowa. Z drużyny juniorów Górnika Zabrze „do domu” powrócił także Maksymilian Nowak. Ostatnim nabytkiem czarno-żółtych jest 19-letni Aleksander Prochota, który wcześniej reprezentował barwy Gwarka Zabrze. Do seniorskiej kadry szkoleniowiec Gogolina włączył ponadto juniorów MKS-u: Damiana Niepalę i Rafała Szamperę.

Ligowe zmagania gogolinianie rozpoczęli od wyjazdowego starcia z beniaminkiem z Karłowic (mecz zakończył się po zamknięciu



Drużyna Konrada Titza ligę rozpoczęła meczem z Karłowicami.

tego numeru „Tygodnika”). W następnych spotkaniach rywalami naszej drużyny będą kolejno: Walce (d), Porawie (w), Ruch Zdzeszowice (d), Małapanew (w)

i Stal Brzeg (w). W 7. kolejce BS IV ligi na Kasztanową przyjedzie natomiast LZS Piotrowka.

(raul)

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty
Zużela
ul. Krapkowicka 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoska 2

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
- Tel. 795570792, 774428338

Największy salon w mieście

FIRANY KARNISZE ZASŁONY

BIG STYLE

Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)

SZYCIE NA WYMIAR www.bigstyle.krapkowice.pl



MAJSTER PLUS



MARKET BUDOWLANY

ZAPRASZAMY JUŻ OD 16.08.2023 r.



DRZWI ▪ PANELE ▪ PODŁOGI

Majster Plus zaprasza!

GEBO ul. Konopnickiej 19, Gogolin

tel. 77 407 60 30

pn. - pt. 07.00 - 17.00, sob. 7.00 - 13.00

www.gogolin.majsterplus.pl